Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 3. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. lipca 1880.

Treść: Udzielenie urlopów. — Dalszy ciąg petycyj, wniesionych do Sejmu. — Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyą p. Romanowicza w przedmiocie zwłoki w załatwianiu uchwał sejmowych. — Piérwsze czytanie wniosku posła hr. Golejewskiego o zmianę ustawy krajowéj z 18. sierpnia 1866 nr. 28 D. u. k. o konkurencyi kościelnéj — Przemówienie uzasadniające wnioskodawcy. — Przemówienia pp. Piłata, ks. Chełmeckiego, ks. Kitrysa, Grocholskiego, Spławińskiego, hr. Golejewskiego; ks Buchwalda w kwestyi formalnego traktowania i odesłanie wniosku do Wydziału krajowego jako komisyi. Piérwsze czytanie wniosku posła Tyszkowskiego o zaprowadzenie sądów pokoju lub kolegiów ławników. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisyi prawniczéj. — Drugie czytanie wniosku posła Madeyskiego o zniesienie prawa propinacyi w mieście Lwowie. — Przemówienie p. Grossa i przyjęcie ustawy z jego poprawką w drugiém czytaniu. — Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj z wnioskiem zmiany ustawy szkolnéj z 25. czerwca 1873 nr. 255 D. u. k. co do przeniesienia siedziby rady szkolnéj okręgowéj z Mościsk do Jaworowa i z Husiatyna do Trembowli. — Przemówienie i wniosek odraczający p. Męcińskiego. — Przemówienia pp. Majera, ks. Kitrysa i sprawozdawcy, oraz przyjęcie wniosku odraczającego. — Drugie czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego w przedmiocie remunerowania katechetów przy szkołach ludowych. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego, ks. biskupa Dunajewskiego, Sawczyńskiego, Zyblikiewicza, Józefa Jasińskiego, Pawła Popiela, Szujskiego, ks Buchwalda i Grocholskiego. — Sprostowanie faktyczne pp. Pawła Popiela i ks. biskupa Dunajewskiego. — Przemówienie sprawozdawcy komisyi edukacyjnéj i przystąpienie do dyskusyi szczegółowéj. — Przemówienia pp. Małeckiego, hr. Golejewskiego, ks. Kitrysa, Madeyskiego, ks. Sawy, Smarzewskiego, Hausnera i sprawozdawcy w dyskusyi szczegółowéj, tudzież przyjęcie wniosku odraczającego. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia. — Przemówienia pp. Ochrymowicza w dyskusyi ogólnéj, Rapoporta, Ignacego Łukasiewicza, Ochrymowicza i sprawozdawcy komisyi prawniczéj w dyskusyi szczegółowéj, tudzież przyjęcie jednego wniosku komisyi, oraz odesłanie drugiego do komisyi budżetowéj. —

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15. rano.

Przewodniczący: Marszałek krajowy, Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Obecnych posłów: 111.

Ze strony c. k. Rządu Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba panów posłów jest zebrana otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości Wysokiéj Izby, że protokół z jedenastego posiedzenia został złożony do bióra sejmowego i przez 24 godzin służyć będzie panom posłom do przejrzenia.

Dwaj posłowie podali się o urlopy na dłuższy czas. P. minister Dunajewski z powodu zajęć służbowych prosi o 3 tygodniowy urlop. Kto się z tém zgadza, aby p. Dunajewskiemu udzielić urlop 3 tygodniowy zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Kowalski został powołany do najwyższego trybunału sądowego w Wiedniu, jako referent pomocniczy, i prosi o urlop na czas nieograniczony. Kto jest za udzieleniem urlopu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Oprócz tego udzieliłem urlopów krótszych p. Erazmowi Wolańskiemu na 6 dni i p. Mycielskiemu na 6 dni.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

Spis petycyj
po dzień 1. lipca 1880 do Sejmu krajowego wniesionych.

325. Gmina miasta Sanoka, przez p. Bielińskiego, o zaprowadzenie gimnazyum w Sanoku do komisyi edukacyjnéj.

326. Gmina miasta Obertyna, przez p. Lenartowicza, o uznanie drogi z Kołomyi do Buczacza za krajową — do komisyi drogowéj.

327. Gmina Suchodół, przez p. Kułaczkowskiego, o zwolnienie od ponoszenia kosztów budowy mostu przez rzékę Czeczwę, do komisyi drogowéj.

328. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Jaworowie, przez p. Bartmańskiego, o przeniesienie siedziby rady szkolnéj okręgowéj z Mościsk do Jaworowa — do komisyi edukacyjnéj.

329 Wydział powiatowy Tarnów, przez p. Sanguszkę, o zaprowadzenie reform w fabrykacyi i sprzedaży soli — do komisyi administracyjnéj.

330. Gmina miasta Jasła, przez p. Mycielskiego, w sprawie reformy szkół średnich — do komisyi edukacyjnéj.

331. Strzelecki Henryk, dyrektor krajowéj szkoły gospodarstwa lasowego, przez p. Grossa, o przywrócenie zamkniętego dodatku osobistego — do komisyi budżetowéj.

332. Wydział powiatowy Tarnów, przez p. Sanguszkę, w sprawie reformy szkół średnich, do komisyi edukacyjnéj.

333. Nauczyciele szkół ludowych w Kołomyi, przez p. Waygarta, o zaliczenie Kołomyi do I. klasy pod względem płac nauczycieli — do komisyi edukacyjnéj.

334. Gmina Niepołomice, przez p. Hoszarda, o zapomogę na budowę nowéj szkoły - do komisyi budżetowéj.

335. Gmina miasta Tarnowa, przez p. Spławińskiego, w sprawie reformy szkół średnich, do komisyi edukacyjnéj.

336. Gminy: Posada dolna, Ładzina, Milcza, Głębokie, Bzianka, Posada górna i Sieniawa, powiatu Sanok, przez p. Słoneckiego, o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Sanoku — do komisyi prawniczéj.

337. Miasto Sanok, przez p. Słoneckiego, prosi jak poprzednio — do komisyi prawniczéj.

338. Gminy wiejskie powiatu sanockiego proszą jak powyżéj — do komisyi prawniczéj.

339. Rada szkolna miejscowa w Błażowie, przez p. Smolkę, o podwyższenie płac młodszym nauczycielom w Błażowie do komisyi budżetowéj.

340. Schofer Franciszek, przez p. Smolkę, w sprawie reformy szkół średnich w kraju — do komisyi edukacyjnéj.

341. Kazimierz hr. Krasicki, imieniem zakładu narodowego im. Ossolińskich, przez p. Czaykowskiego Alfonsa, o subwencyą 2.000 zł. na osuszenie łąk, do komisyi kultury krajowéj.

342. Skrowaczewska Alexandra, wdowa po dyrektorze szkół ludowych w Sanoku, przez p. Pławickiego, o zapomogę — do komisyi petycyjnéj.

343. Wydział powiatowy Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, o zmianę §§. 2, 95 i 96 ustawy gminnéj, do komisyi gminnéj.

344. Ten sam, przez tegoż posła, o ograniczenie wolności dzielenia gruntów włościańskich — do komisyi kultury krajowéj.

345. Ten sam w sprawie ustanowienia w każdym

powiecie rad szkolnych — do komisyi edukacyjaéj.

346. Wydział powiatowy Kołomyja, przez p. Frańciszka Jasińskiego, w sprawie reformy szkół średnich — do komisyi edukacyjnéj.

347. Ten sam, przez p. Frańciszka Jasinskiego, w przedmiocie reformy w fabrykacyi i sprzedaży soli — do komisyi administracyjnéj.

348. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“, przez p. Romanowicza — o zasiłek, do komisyi petycyjnéj.

349. Gmina miasta Styja, przez p. Fruchtmana, o ustanowienie sądu kolegialnego w Stryju — do komisyi prawniczéj.

350. Tiefenbaum Abraham, były dzierżawca myt, przez p. Męcińskiego, o wydanie mu kaucyi i zwrot szkód poniesionych, — do komisyi drogowéj.

351. Komitet cierkiewny i gmina Medenica, przez p. Podlewskiego, o zapomogę 500 zł. na pobudowanie zgorzałych budynków parochialnych —do komisyi budżetowéj.

352. Obszar dworski i gmina Nienadowa, przez p. Męcińskiego, o uznanie drogi z Nienadowéj do Huciska za krajową — do komisyi drogowéj.

353. Gmina miasta Kałusza, przez p. Wohlfartha, o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla bydła — do komisyi administracyjnéj.

354. Hawel Jan, profesor gimnazyalny w Brodach, przez p. Zukra, o subwencyą dla wyższéj szkoły żeńskiéj w Brodach, do komisyi budżetowéj.

355. Wojciech Piotrowski, kierownik szkoły w Kutach, przez p. Waygarta o zapomogę — do komisyi petycyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Na piérwszém miejscu jest piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie spraw górniczych.

Ob. Al. 72.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

(Głos): Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby Wysoka Izba uchwaliła wybór komisyi górniczéj z 7 członków i ten przedmiot do téj komisyi odesłała.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby wybrać komisyą górniczą z 7 członków i do niéj odesłać przedmiot powyższy. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, proszę tych panów, którzy się z powyższym wnioskiem zgadzają, aby rękę zechcieli podnieść (większość). Jest przyjęty. Na następném posiedzeniu będzie wybór komisyi.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Pod dniem 22. czerwca wniósł p. Tadeusz Romanowicz i towarzysze interpelacyą do Rządu w sprawie nie dość wczesnego zawiadamiania Sejmu o postanowieniach rządowych co do niektórych uchwał sejmowych, żądając ostatecznego wyjaśnienia. Panowie interpelanci zapytują. (czyta): 1) Jaki jest powód tak nad wszelką miarę długiéj zwłoki w załatwianiu uchwał Sejmu? 2) Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny Sejm zawiadomić co postanowił względem uchwał powyżéj przytoczonych?

Co do niektórych przedmiotów, w interpelacyi wymienionych, doszła już wiadomość do Wydziału krajowego, tutaj zaś pozwolę sobie przejść szczegółowo te przedmioty, o jakich interpelacya mówi i dać bliższe wyjaśnienia.

Najprzód idzie tu o pięć nowelli do ustawy gminnéj. (Czyta):

1. Ustawa o kompetencyi władz do rozstrzygania rekursów w sprawach gminnych i powiatowych.

2. Ustawa o odpowiedzialności gminy w obec trzecich osób.

3. Ustawa o odpowiedzialności członków zwierzchności gminy i delegatów w obec gminy i Rządu.

4. Ustawa o ustanowieniu służby gminnéj, o władzy dyscyplinarnéj nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

5. Ustawa o wykonaniu orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyj powiatowych.

Otóż tym 5 ustawom rzeczywiście dnia 11. czerwca odmówiono sankcyi a powody szczegółowe zostały Wydziałowi krajowemu podane do wiadomości.

Powody te są mniéj więcéj te same, jakie miałem zaszczyt wówczas, kiedy ta sprawa była traktowana w Wysokiéj Izbie z tego miejsca podać do wiadomości Wysokiéj Izby.

Pod liczbą 6. jest ustawa budownicza dla miasta Lwowa. Co do téj także powodów, dla których sankcya odmówiona była wyłuszczać szczegółowo nie będę, z powodu, że Wydziałowi krajowemu zostały one do wiadomości podane. Są one tego rodzaju, że łatwo przeszkody mogą być usunięte, a ustawa może w téj jeszcze sesyi przyjść do skutku. Tyle co do sześciu uchwał, o których interpelacya wspomina.

Co do piérwszych pięciu nadeszła odpowiedź Rządu podczas tegorocznéj sesyi, co do 6. bezpośrednio przed jéj otwarciem. Co do 7. t. j. rezolucyi Sejmu z dnia 27. września 1878 o zaprowadzenie oddziału górnictwa i hutnictwa przy instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie, to rzecz się tak ma: Po uchwaleniu téj rezolucyi rozpoczął Rząd rokowania z władzami miejscowemi w Krakowie z instytutem techniczno-przemysłowym krakowskim, bo powstała myśl, aby połączyć taką szkołę z instytutem krakowskim i tym sposobem o mniejszym koszcie przyjść do takiéj szkoły w Krakowie. Program został wypracowany, koszta o ile mnie wiadomo obliczone i rzecz została przedstawiona p. ministrowi oświecenia. Na to podanie nadeszła odpowiedź od p. ministra, że do tego projektu przychylić się nie może, a to głównie z powodów dydaktyczno-pedagogicznych, a mianowicie, iż młodzież uczęszczająca na wykłady górnictwa i młodzież uczęszczająca do szkoły techniczno-przemysłowéj tak byłaby rozmaita, iżby to zły wpływ mogło wywrzéć na dyscyplinę wewnętrzną, jedném słowem podane tam są wszystkie powody, które już musiały nadejść do Wydziału krajowego.

Pod nr. 8. (czyta): Rezolucya Sejmu z dnia 4. października 1878 o zaprowadzeniu języka polskiego jako urzędowego w zarządaah galicyjskich kolei żelaznych.

Co do téj rezolucyi zdaje mi się, że myśl interpelacyi polega na pewném nieporozumieniu, bo na tę rezolucyą już dnia 16. lipca 1879 do l. 5877 odpowiedź została Wydziałowi krajowemu udzielona, jaką otrzymaliśmy od p ministra. W téj odpowiedzi, o któréj w krótkości nadmieniam, ponieważ znajduje się w aktach Wydziału krajowego, p. minister uznaje obowiązek kolei żelaznych używania języka polskiego w korespondencyi z polską publicznością, ale nie uznaje tego obowiązku do służby wewnętrznéj.

Pod l. 9. (czyta): Rezolucya Sejmu z dnia 11. października 1878 w sprawie poboru datków gmin i obszarów dworskich na płace nauczycieli szkół ludowych, „szło o to, aby te datki były pobierane razem z podatkami i dodatkami do podatków.

Rzecz jest nadzwyczajnie skomplikowana i daje powód do licznych korespondencyj i rokowań z Wydziałem krajowym, finansową Dyrekcyą, a nareszcie doszliśmy do tego rezultatu, że musimy zebrać komisyą wspólną, aby rzecz ostatecznie załatwić. Z oka jéj się nie spuszcza i mam nadzieję że nim Sejm znowu się zbierze, będziemy mogli o jakimś dodatnim rezultacie zawiadomić.

Pod l. 10. jest (czyta): Rezolucya Sejmu z dnia 17. października 1878 o reformę ordynacyj wyborczych Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie i Brodach.

Co do téj rezolucyi to mogę tyle tylko oświadczyć, że skoro tylko zapadła ta uchwała Sejmu, została przedłożona panu ministrowi handlu. Od tego czasu już dwa razy prosiliśmy p. ministra o wiadomość, jak rzecz stoi, aby można udzielić wiadomości w kraju, jednak dotąd téj odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Z okazyi téj interpelacyi udajemy się znowu do p. Ministra z prośbą o ostateczne załatwienie, a jak nadejdzie odpowiedź, będzie udzielona Wydziałowi krajowemu.

To jest odpowiedź, zdaje mi się wyczerpująca, co do 2 pytania. (czyta): Czy Wysoki Rząd nie byłby skłonny zawiadomić Sejm, w jak najkrótszym czasie, co postanowił względem uchwał Sejmu, powyżéj pod l. 7, 8, 9, 10, przytoczonych.

Co do 1. pytania (czyta): Jaki jest powód takiéj, nad wszelką miarę długiéj zwłoki w załatwianiu uchwał Sejmu, pozwolę sobie nadmienić, że ta zwłoka tyczy się tylko 10. wymienionych uchwał Sejmu. Nie będę nużył Wysokiéj Izby przedstawieniem toku spraw, rozlicznych korespondencyi, z rokowań, które prowadziły się między Wiedniem a Lwowem, a we Wiedniu między pojedyńczemi ministerstwami, bo znużyłbym Wysoką Izbę, a wątpię abym panów interpelantów taką odpowiedzią zadowolił. Jedno tylko muszę nadmienić, że Rząd z największą przykrością przystępuje do odmówienia sankcyi uchwałom sejmowym, nim to nastąpi stara się wyczerpać

wszelkie środki i sposoby, któreby umożliwiły za łatwienie tych spraw.

Nie tyczy się to tych 5. pierwszych ustaw. Miałem zaszczyt tu oświadczyć, że Rząd zasadniczo był im przeciwny i nie mógł się na nie zgodzić. Co do motywów, na jakich pytanie polega, a mianowicie, jakoby zwłoka w załatwianiu uchwał sejmowych zagrażała interesom kraju, muszę się przyznać, że do tego czasu nie spostrzegłem tego wcale i trudno, aby to kto mógł spostrzedz: że opóźniona odpowiedź na tych 10. uchwał zagroziła interesom kraju i sprowadziła zastój w czynnościach Sejmu.

Co do dalszych motywów (czyta): że takie postępywanie Rządu z uchwałami Sejmu nie jest zgodne z powagą i stanowiskiem Reprezentacyi kraju, na to mogę oświadczyć, że Rząd daleki był od podobnej myśli — żejeżeli się odpowiedź ta przewlekła, to Rząd zarówno ubolewa jak i Reprezentacya krajowa, że znalazł się w tém przykrém położeniu zwleczenia tej odpowiedzi, jednakże przeciw zarzutom, że Rząd chciał przedsięwziąć coś niezgodnego z powagą i stanowiskiem Reprezentacyi kraju, muszę się jak najmocniej zastrzedz. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Złożony został wniosek do odczytania, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz P. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Artykuł IV. ustawy z 2. maja 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół początkowych w obecnej osnowie znosi się, a ma brzmieć:

Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stosować się będzie do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów przez 3 po sobie następujące lata dosięga 80 — należy postarać się o nauczycielkę, która w osobnej izbie dziewczętom nauki udzielać będzie; gdy ta liczba dojdzie do 160 należy mianować drugiego nauczyciela i w tym stosunku dalej 3 lub, według okoliczności, urządzić osobną szkołę żeńską. Wolno jednakże gminie podnieść w swej szkole liczbę nauczycieli po za ten wymiar, byleby na siebie przyjęła obowiązek opędzania z własnych środków stąd wynikającej zwyżki nakładu.

Ks. Szczęsny Buchwald
wnioskodawca.

Ks. Wierzchlejski, arcybiskup, ks. A Dunajewski, biskup krakow., ks. Kowalski, Ign. Łukasiewicz, St. Tarnowski, ks. Sawa, ks. Kitrys, Zatorski, Max, Aug. Gorajski, Zborowski, Buszyński, Then, Torosiewicz, Męciński, Fr. Jasiński, Józef Jasiński".

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim według regulaminu. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Golejewskiego o zmianę ustawy krajowej z 18. sierpnia 1866. nr. 28. D. u. k. o konkurencyi kościelnej. Ob. Al. 73.

P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Pozwoliłem sobie postawić wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W celu częściowej zmiany ustawy z dnia 15. sierpnia 1866, o budowaniu kościołów i budynków parafialnych, wybrana zostanie komisya celem przedłożenia Sejmowi odpowiednich zmian i wniosków".

(Mówi). Nie będę wchodził w meritum rzeczy i wykazywać, że te wszystkie paragrafy, które przedstawiłem Wysokiej Izbie, są nie dostateczne i że okazały się one w praktyce rzeczywiście nie możebnemi do zastosowania. Odczytam tylko §. 16., gdzie jest tak powiedziane (czyta):

„§ 16. Do pertraktacyi wezwane będą wszystkie do konkurencyi obowiązane strony z równoczesném ostrzeżeniem, iż na wypadek niestawienia się uznane będą za przyzwalające na zamierzoną budowę, tudzież iż do dodatków, na nie wypadających, pociągnięte zostaną".

(Mówi): Cóż więc okazało się w praktyce. Oto, że jeżeli konkurencya składa się z 20 delegatów różnych wsi i zdarzy się, że tylko 10 przyjdzie, a 10 nie stanie, to choćby dziewięciu było przeciwnych budowaniu kościoła uchwala się budowę, ponieważ głosy 10 nie obecnych dodają się do tego jednego, który sam z jej żądaniem wystąpił. Mnie się zdaje, że to jest nie słuszne i niezwyczajne, aby ci, którzy nie są obecni, rachowani byli jako większość. Takie wypadki miały miejsce, w skutek czego nastąpiły zawikłania. Potrzeba więc w tym względzie jakieś zmiany poczynić i to mię zmusiło do postawienia takiego wniosku, po porozumieniu się poprzedniém z kolegami w Izbie. Nie będę tego wniosku dalej uzasadniał, bo nie chcę zabierać czasu. tylko proszę Wysoką Izbę, aby ten wniosek odesłała do osobnej komisyi, z 6 członków złożonej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby ten przedmiot odesłać do osobnéj komisyi z 6 członków.

P. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Pilat. Pozwolę sobie postawić wniosek, aby ta sprawa, o zmianę ustawy o konkurencyi kościelnéj, została przykazana komisyi administracyjnéj. W komisyi administracyjnéj znajduje się projekt do ustawy, o konkurencyach kościelnych dla parafian miasta Lwowa, który zostaje w związku z ustawą, o którą chodzi posłowi Golejewskiemu. Jest niewątpliwie rzeczą pożądaną, aby konkurencya kościelna i parafialna w całym kraju według tych samych zasad unormowaną została. Z tego względu zdaje mi się, że sprawa ta powinna być przydzielona komisyi administracyjnéj; za tém i ten wzgląd jeszcze przemawia, że mamy już 13. komisyj a wskutek tego, że jedni i ci sami posłowie zasiadają w kilku komisyach, zachodzą trudności w zwoływaniu komisyj. Z tego powodu sądzę zatém, że wniosek posła Golejewskiego mógłby być stosowniéj i z korzyścią dla sprawy załatwiony w sposób następujący (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się komisyi administracyjnéj, aby, zbadawszy niedostatki ustawy o konkurencyi kościelnéj, przedłożyła Sejmowi wnioski do zmian w téj ustawie“.

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek odrębny i w téj chwili nie kwalifikuje się do uchwały, bo przy piérwszém czytaniu może być tylko mowa, gdzie ma być jakiś wniosek odesłany. Chyba poddam go pod głosowanie, jako wniosek odesłania do komisyi administracyjnéj.

P. Pilat. Musiałem zaproponować inne sformułowanie, bo w treści wniosku posła Golejewskiego jest wybór komisyi, a tendencya mojéj poprawki jest, aby sprawę tę przydzielić komisyi administracyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Tego wniosku nie potrzebuję podawać do poparcia, gdyż teraz idzie tylko o formalne traktowanie. Lecz poddam go późniéj pod głosowanie.

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Są tu dwa wnioski. Jeden wniosek, postawiony przez samego szanownego wnioskodawcę, a zmierzający do tego, aby ten przedmiot odesłać do osobnéj komisyi ad hoc wybrać się mającéj, a drugi przez pana Pilata postawiony, zdążający do tego, aby go odesłać do komisyi administracyjnéj.

Otóż nie mogę ani za piérwszym ani za drugim wnioskiem głosować, a to z następujących powodów.

Najprzód, gdyby osobna komisya do tego wniosku wybrana została, ten przedmiot nie przyszedłby już w tym roku pod obrady Wysokiéj Izby. Tracilibyśmy więc nie potrzebnie czas drogi na wybór komisyi. To jest piérwszy powód. Drugi jest ten, że komisya, jakakolwiekby ona była, czy ad hoc wybrana, czy komisya administracyjna, ta komisya nie może mieć pewności, że zmiany, proponowane przez szanownego wnioskodawcę, są ogólném życzeniem kraju, a bez téj pewności nie wiém, czy komisya byłaby w stanie skodyfikować proponowane wniosku zmiany.

Następnie ustawa ta zastrzega, a mianowicie w §. 15, — jeśli się nie mylę — ordynaryatom pewną ingerencyą, która zresztą wypływa z saméj natury rzeczy. Otóż zdaje mi się, że bez zasięgnienia zdania ordynaryatów, nie wypadałoby w téj sprawie nic stanowczego przedsięwziąć. Zasięgnienie zdania ordynaryatów nie tylko nie uwłaczałoby powadze Wysokiego Sejmu, ale owszem nadałoby mu uroku.

Pozwolę sobie więc postawić wniosek, aby ten przedmiot odesłany był do Wydziału krajowego.

Ponieważ atoli odzywają się w kraju głosy, że i w innych względach ta ustawa jest nie dostateczna, a tu i owdzie na podstawie nie sprawiedliwéj osnuta, przeto zdawałoby się rzeczą pożądaną, aby nie częściowa jéj zmiana, ale ogólna nastąpiła rewizya téj ustawy.

Przeto stawiam drugi wniosek, aby przedmiot ten odesłać do Wydziału krajowego, ale już z poleceniem, aby przeprowadził korespondencyą z konsystorzami, tak co do wniosku p. Golejewskiego, jako i co do rewizyi ustawy, tudzież, aby nad całością zastanowiwszy się, na najbliższéj sesyi zdał Wysokiéj Izbie sprawę.

P. ks. Kitrys. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Poprzedni mowca wyczerpał te motywa, które skłoniły go, aby postawić wniosek odesłania wniosku p. Golejewskiego do Wydziału krajowego. Zupełnie zgadzam się z tym i popieram, a dodaję tę uwagę, że mamy w téj mierze precedens dowodzący, że ustawa o konkurencyi kościelnéj okazała się niedostateczną w wielu względach, a nawet wadliwą. Była bowiem prośba proboszcza miasta Lwowa, wniesioną do Wysokiego Sejmu i ta właśnie wskazuje nam drogę, jak sobie w podobnych razach, gdzie idzie o zastosowanie téj ustawy, postąpić należy, bo ta nie dała się zastosować dla miasta Lwowa, jak to Wysokiéj Izbie jest wiadomem. Nim przyjdzie do merytorycznego traktowania sprawy o konkurencyi kościelnéj dla miasta Lwowa, Wydział krajowy porozumi się z ordynaryatami miejscowymi i złoży ankietę wyłącznie w téj sprawie. Z tego więc względu i ja się przychylam do wniosku p. ks. Chełmeckiego, aby ten wniosek odesłany został do Wydziału krajowego i aby Wydział krajowy, porozumiawszy się z ordynaryatami, na przyszłą sessyą Sejmu wygotował projekt zmian nie tylko przez wnioskodawcę wymienionych paragrafów, ale całéj ustawy, ponieważ wszystkie paragrafy ustawy konkurencyjnéj są z sobą związane.

JE. hr. Marszałek. Muszę to samo zastrzeżenie zrobić, co do wniosku p. Pilata t. j., że przy piérwszém czytaniu może być traktowana tylko kwestya formalna odesłania przedmiotu, a wszystkie dodatki, proponowane przez dwóch posłów ostatnich, wchodzą w meritum rzeczy, rozszerzając przedmiot, podany przez wnioskodawcę. Wydział krajowy może spożytkować uwagi, tutaj poczynione, jeżeli sprawa zostanie mu przekazana, jednakże wniosek polecenia mu zdania sprawy, jako też wszystkie dodatkowe wnioski, mogą być tylko wskazówką a nie przedmiotem głosowania.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marzałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Prosiłem o głos dla powiedzenia tego samego, co szanowny Marszałek powiedzlał. Mnie się zdaje, że cała ta dyskusya sprzeciwia się naszemu regulaminowi. Podług naszego regulaminu niema dyskusyi, czy wniosek jest dobry, czy zły, czy dostateczny, czy nie, tylko przy piérwszém czytaniu może być dyskusya o tém, gdzie go odesłać. Więc jest jeden wniosek, aby odesłać do komisyi administracyjnéj, 2. do osobnéj komisyi, wybrać się mającéj, a 3. do Wydziału krajowego. Tego 3. nie mogę inaczéj rozumieć, jak, aby odesłać go do Wydziału krajowego, jako do specyalnéj komisyi sejmowéj, bo to nie jest polecenie, gdyż z takiém poleceniem mogłaby dopiero przyjść komisya, a dziś idzie o to, aby odesłać do téj lub owéj komisyi, która ma zdać sprawę. Wniosek nie jest postawiony jako naglący, ale jako zwyczajny, musimy więc ograniczyć się do tego 1. czytania.

Jako przewodniczący komisyi administracyjnéj, która ma dużo czynności, a że ja sam w 3 komisyach zasiadam, niemogę więc tak często jéj zwoływać, proszę, aby do tego przedmiotu była wybrana osobna komisya, a to tém bardziéj, że w komisyi administracyjnéj nie ma żadnego duchownego, byłoby zaś pożądanem, aby do takiéj komisyi był wybrany duchowny, któryby rzecz mógł wyjaśnić.

P. Sławiński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Sławiński. Odesłanie téj sprawy do komisyi administracyjnéj zwlokłoby załatwienie jéj. Komisya administracyjna nie ma czasu tą sprawą zaraz należycie się zająć i zbadać, również gdyby się w tym celu osobną komisyą wybrało, rzecz jeszcze dłużéj mogłaby się przewlec. Otóż, ażeby sprawę tę prędko załatwić i należycie zbadać, wnoszę, ażeby Wysoki Sejm uznał ją jako naglącą i odesłał do Wydziału krajowego celem bliższego zbadania i przedłożenia odpowiednych wniosków na przyszłéj sesyi. Zdaje mi się, że Wydział krajowy rzecz tę należycie zbada i prędko tę sprawę odpowiednio załatwi, przedkładając stosowne wnioski, a tym sposobem wszelkim życzeniom uczyni się zadość.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości?

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Gdyby nie było innych wniosków, w téj Izbie postawionych, tylko jeden wniosek p. Golejewskiego, mógłbym się zgodzić na to, ażeby uważać tę kwestyą za naglą i uchwalić odesłanie jéj do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby wskazane przez wnioskodawcę

paragrafy zbadał i swoje wnioski poczynił. Jednakże tutaj dały się słyszeć głosy, że całą ustawę o konkurencyi kościelnéj trzeba zmienić, a więc trzeba dać polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby się zastanowił o ile cała ustawa ma być zmieniona. To jest za nadto ważna rzecz, aby ją traktować jako nagłą w téj Izbie. Uznana jako nagła uchwali się, bo się zwykle uchwala, pójdzie do Wydziału krajowego bez żadnéj wskazówki, a w ludności wzbudzi się to błędne mniemanie, że ustawa jest do niczego, że trzeba ją zmienić. Tak postępując łatwo przyjdziemy do tego, że wszystkie nasze ustawy poczytamy jako złe (brawo). Przeciwko takiemu traktowaniu muszę się oświadczyć. Jest to sprawa za nadto ważna, aby ją jako nagłą traktować. Lepiéj wybrać nową komisyą, któraby się nad tą sprawą zastanowiła. Komisya ta może także taki wniosek uczynić, ażeby sprawę tę odesłać do Wydziału krajowego, albo też po zastanowieniu się powie, że należy zmienić ustawę w tym lub owym kierunku.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Wniosłem, ażeby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego, bez szczególnych dla niego poleceń w ogóle do zbadania téj kwestyi i zdania sprawy na przyszłéj sesyi sejmowéj. Zdaje mi się, że Wydział krajowy tę sprawę lepiéj zbada jak komisya, bo Wydział kraiowy porozumie się w odpowiedniéj drodze z ordynaryatami i stanowczo rzecz załatwić może, komisya zaś musiałaby przyjść z wnioskiem odesłania téj sprawy do Wydziału krajowego dla bliższego porozumienia się z ordynariatami, które tutaj jest konieczne. Wydział krajowy zrobi, co będzie uważał za stosowne, zbada należycie tę sprawę we wszystkich kierunkach i przedłoży wnioski do zmiany téj ustawy.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Myślę, że p. Spławiński sprzeciwia się sam nagłości téj sprawy, gdyż mówi, że ta sprawa jest nagła a wnosi zarazem, ażeby ją odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, żeby dopiero na przyszłéj sesyi zdał sprawę. To są dwie rzeczy sobie przeciwne. Mnie się zdaje, że p. Spławiński chce tę sprawę pogrzebać, ażeby już nie przyszła na porządek dzienny, gdyż oczywiście nie chodzi mu o nagłość skoro chce, ażeby Wydział krajowy zdał sprawę dopiero na przyszłéj sesyi.

Zostaję więc przy wniosku, aby była wybrana osobna komisya z 6 członków, która się nad tą sprawą zastanowi i zda sprawę Sejmowi a Sejm dopiero ostatecznie zadecyduje. Nie wiem, dla czego posłowie duchowni obawiają się tego. Co należy zmienić, to Sejm zmieni, a co potrzebne to pozostanie. Trzeba się zastanowić, ażeby nie było w ustawie sprzeczności.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Sądzę, że p. Spławiński, czyniąc swój wniosek, ażeby tę sprawę za naglącą uważać, wniosek swój rozumiał tak, żeby ta była odesłana do Wydziału krajowego, jako komisyi specyalnéj i chciał tylko tym swoim wnioskiem osiągnąć, by jéj naprzód nie odsyłano do komisyi osobnéj. Myślę więc, że ta cała rozprawa o nagłości jest zbyteczna mianowicie, po przemówieniu p. Spławińskiego, gdyż jemu widocznie chodzi tylko o to, ażeby sprawa ta była zbadaną nie za pośrednictwem komisyi osobnéj, lecz bezpośrednio przez Wydział krajowy, jako komisyą specyalną. Tak pojmuję wniosek p. Spławińskiego a zdaje mi się, że i p. Spławiński tak samo go pojmuje.

P. Spławiński. Tak.

JE. hr. Marszałek. Muszę dać wyjaśnienie regulaminowe co do różnicy, jaka zachodzi, jeżeli będzie nagłość uchwalona, lub jeżeli nie będzie uchwalona. Otóż, jeżeliby nagłość téj sprawy była uchwalona, to wniosek mógłby być odesłany ze wskazówkami do Wydziału krajowego tak, jak p. ks. Chełmecki proponował, jeżeli zaś nagłość nie będzie uchwalona, to ten wniosek może być odesłany do Wydziału krajowego tylko jako do specyalnéj komisyi. To znaczy, że w razie uchwalenia nagłości nastąpiłoby zaraz drugie czytanie tego wniosku, a bez uchwalenia nagłości mogłoby być tylko pierwsze czytanie tego wniosku i kwestya odesłania do komisyi.

Czy żąda kto więcéj głosu co do nagłości téj sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy nagłość tego wniosku przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek nagłości nie jest przyjęty.

Przystępujemy do głosowania. Są trzy wnioski piérwszy p. Golejewskiego, ażeby tę sprawę odesłać do komisyi osobnéj, z 6 członków wybrać się mającéj; drugi wniosek p. Pilata, ażeby odesłać tę sprawę do komisyi administracyjnéj i wreszcie p. ks. Chełmeckiego, ażeby ten przedmiot odesłać do Wydziału krajowego, jako do specyalnéj komisyi.

Najdaléj idącym jest wniosek p. ks. Chełmeckiego, ten zatém poddam najpiérw pod głosowanie, gdyby ten wniosek nie był przyjęty, poddam pod głosowanie wniosek p. Pilata, a gdyby ten upadł, nastąpi wniosek p. Golejewskiego.

Upraszam więc tych panów, którzy są za tym wnioskiem, ażeby odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego, jako do specyalnéj komisyi, ażeby zechcieli rękę podnieść (po obliczeniu). Ponieważ nie można skonstatować upraszam, ażebyście panowie zechcieli powstać (po obliczeniu). Ponieważ jeszcze zachodzi wątpliwość, zarządzam próbę preciwną. Upraszam tych panów, którzy są przeciwni wnioskowi odesłania téj sprawy do Wydziału krajowego, jako do specyalnéj komisyi, ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek ten jest więc przyjęty.

Z porządku dziennego następuje piérwsze
Ob. Al. 74. czytanie wniosku p. Tyszkowskiego o zaprowadzenie sądów pokoju lub kolegiów ławników. P. wnioskodawca ma głos.

P. Tyszkowski. Zapewne panów to uderzy, skąd przychodzę do tego, ażeby stawiać wnioski, sięgające tak daleko w zakres sądownictwa. Wiem, iż do rozstrząsania podobnych spraw potrzeba wiedzy prawniczéj i fachowéj znajomości urządzeń sądowych.

Wprawdzie nie uczyłem się prawa i jestem tylko rolnikiem, a w procesa się nie wdaję, jednakowoż na usprawiedliwienie tego mojego wniosku muszę nadmienić, że nic nowego nie poruszam, tylko przypominam Wysokiéj Izbie już zapadłe uchwały Jéj, jakotéż wnoszone tu interpelacye.

Mianowicie już w r. 1865. Wydział krajowy wypracował a Wysoki Sejm uchwalił podobny wniosek, który jednak nie został przeprowadzony.

W r. 1866., jak się ze sprawozdań stenograficznych przekonać można, interpelował komisarza rządowego p. Hubicki w téj sprawie, wykazując w przemówieniu swojém konieczność zaprowadzenia sądów pokoju. Pan komisarz rządowy odpowiedział wówczas, że o téj sprawie nie ma bliższych wiadomości.

Tak stoi ta rzecz do dziś dnia.

O koniecznéj potrzebie zaprowadzenia sądów pokoju rozwodzić się nie będę. Do wniosku mego załączony jest memoryał, w którym są podane bliższe motywa tego wniosku. Raczcie panowie przeczytać go a przekonacie się, że użyteczność sądów pokoju wszędzie jest uznana i we wszystkich państwach cywilizowanych w téj albo owéj formie zastosowanie znalazła. Podług mojego zapatrywania, teraźniejsza organizacya sądownictwa naszego w bardzo znacznéj części przyczynia się do utrzymania demoralizacyi ludu i naraża ona ludność na znaczne straty materyalne.

Nasze sądy powiatowe są tak zorganizowane, że tylko lud narażają na ogromne straty czasu, pieniędzy i w końcu go moralnie psują. (Głos: tak jest)! Kto był z panów w sądzie powiatowym, ten wié, jak tam ludzie na pół pijani, bez przytomności zmysłów przysięgają, ile tam dziennie przysiąg się składa, — to pojęcie przechodzi! (Głosy: prawda). Zdarzają się nawet już i specyaliści do przysiąg, tak, że wcale nie trudno znaleść takiego, który będzie przysięgał na cokolwiek kto chce, który będzie całymi dniami przysięgał! Sędzia pokoju miałby za zadanie od procesów odciągać, strony godzić, gdy dzisiaj głównie chodzi o to, aby się proces daléj prowadziło.

W dalsze rozstrząsania téj sprawy nie będę się wdawał — to należy do prawników, którzy łatwiéj będą mogli dojść, w czém właściwie leży wadliwość teraźniejszych urządzeń sądowych — ale, że zmiana organizacyi sądownictwa jest niezbędna, tego, przekonany jestem, nikt z sumiennego przekonania zaprzeczyć mi nie zdoła.

Przy wczorajszéj debacie słyszeliśmy kilka razy, że moralność wzrasta z postępem oświaty. Ja tego w naszym kraju nie widzę i przyznać muszę, że gdy zastanawiam się nad panującymi u nas stosunkami, to przychodzę do przekonania, że moralność raczéj upada niż wzrasta. W kraju, w którym nie ma ugruntowanego poszanowania cudzéj własności, poszanowania prawa, w którym niema, tak jak u nas, opieki żadnéj nad porządkiem policyjnym i sądownictwo nie posiada zaufania publicznego, tam oświata z trudnością przyjmować się musi. Wśród takich warunków istotnie trudno coś zrobić dla moralnego i materyalnego podźwignienia ludu, dla wyrwania go z nędzy. (Brawo)!

Proszę o odesłanie wniosku mojego do komisyi prawniczéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za tym wnioskiem, ażeby tę sprawę odesłać do komisyi prawniczéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Ob. Al. 75. Z kolei następuje drugie czytanie wniosku p. Madeyskiego o zniesienie prawa propinacyi w mieście Lwowie. Sprawozdawcą komisyi administracyjnéj jest p. Żywicki.

Sprawozdawca p. Żywicki (zaczyna czytać).

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Uwolniono sprawozdawcę od czytania.

Proszę o odczytanie ostatniego wniosku.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę dla miasta Lwowa o zniesieniu prawa propinacyi w obrębie terytoryalnym tego miasta".

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, ażeby nad tą ustawą głosować en bloc oprócz tych paragrafów, do których kto zapowie poprawkę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby głosować nad tą ustawą en bloc, z wyjątkiem tylko tych paragrafów, do których kto czynić będzie poprawki. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę formę postępywania, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Będę więc czytał wszystkie artykuły ustawy i będę zapytywał przy każdym artykule z osobna, czy żąda kto głosu i dopiero te artykuły, do których nikt nie zabierze głosu, poddam pod głosowanie en bloc. Czy żąda więc kto głosu do artykułu I.? (Nikt). Do artykułu II.? (Nikt). Do artykułu III.? (Nikt). Do artykułu IV.?

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Co się tyczy cyfry, czyli wymiaru téj opłaty, nic nie mam do powiedzenia, tylko chciałbym, aby ta rzecz była jasno postawiona przy pozycyi drugiéj, gdzie jest użyte wyrażenie: „za jeden stopień hektolitrowy, to jest za jeden hektolitr i za każdy stopień według stu dzielnego alkoholometru". Tak się rzecz nie ma. Albowiem toby znaczyło, że jeżeli kto przywozi jeden hektolitr wódki lub spirytusu, to ma zapłacić za hektolitr 23 centów i za każdy stopień w tym hektolitrze znowu po 23 centów. Jednakże tak nie jest. Byłaby tu zatém potrzebna stylistyczna poprawka i należałoby powiedzieć: „za każdy w jednym hektolitrze, według skali 100 dzielnego alkoholometru przy temperaturze + 12° R., odmierzony stopień".

JE. hr. Marszałek. Proszę podać poprawkę swoją na piśmie.

(P. Gross pisze swoją poprawkę).

Kto popiera poprawkę p. Grossa zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest poparta.

Czy żąda kto więcéj głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki. Zdaje mi się, że nie przekroczę atrybucyi, jeżeli imieniem komisyi tę czysto stylistyczną poprawkę przyjmę.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ ta poprawka, czysto stylistycznéj natury, została przyjęta przez sprawozdawcę komisyi, przeto nie będzie nad nią osobnego głosowania.

Czy żąda kto głosu do artykułu V.? (Nikt). Do artykułu VI.? (Nikt). Do artykułu VII.?

(P. Gross podaje poprawkę do artykułu IV. na piśmie).

P. Gross. Proszę o głos do artykułu VII.

JE. hr. Marszałek. Artykuł IV. w myśl przyjętéj przez komisyą poprawki stylistycznéj p. Grossa będzie brzmiał (czyta):

„Od dnia wejścia w życie ustawy niniejszéj, pobierać będzie gmina miasta Lwowa, na pokrycie

wydatków gminnych, opłaty konsumcyjne od gorących napojów, przeznaczonych do konsumcyi miejscowéj, tak w obrębie miasta produkowanych, jako téż do miasta wprowadzanych".

Opłaty te są następujące:

poz. 1. Od rumu, araku, koniaku, ponczowéj esencyi, likworów, rozolisów i innych słodzonych napojów spirytusowych — przy wprowadzeniu czyli od importu po 20. złt. a. w. za jeden hektolitr (100 litrów).

poz. 2. Od wódki i spiritusu — tak przy wyrobie, jak przy wprowadzaniu, po 23. ct. a. w. za jeden stopień hektolitrowy, t.j. za każden w jednym hektolitrze, według skali 100. dzielnego alkoholometru przy temperaturze + 12° R., odmierzony stopień".

(Mówi): Daléj artykuł nie ulega zmianie. Upraszam tych panów, którzy przyjmują artykuł IV. w osnowie, co dopiero przezemnie odczytanéj, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Do artykułu VII. udzielam głosu p. Grossowi.

P. Gross. Muszę się zastanowić nad tém, dlaczego komisya, a właściwie Rada miasta Lwowa, nie oznaczyła kwoty opustowéj według téj saméj kategoryi, jak oznaczyła tę kwotę przy przywożeniu. I tak n. p., jeżeli kto płaci od jednego hektolitra od rumu, araku, koniaku lub ponczowéj esencyi po 20. złt., to przy wywozie zwraca mu się pewną kwotę. Otóż jestem tego przekonania, że jeżeli się wywozi, to kwota zwrotna, ta restytucya, musi być zawsze niższa od opłaty, gdyż to musi wychodzić na korzyść miasta i trzeba zabezpieczyć wyrób w mieście, ponieważ nie raz będzie przerabiany produkt z tańszego na droższy, który się będzie wywoził. Uważam, że tutaj wymiar nie jest dokładny; osobliwie razi mnie to, że za każdy stopień hektolitra płaci się przy przywozie 23. centów, a przy wywozie zwraca się 23. centów. Ale cóż daléj jest tu powiedziane? Oto jest powiedziane, że przy temperaturze 12° R. opłaca się, a przy temperaturze 14° R. opłata zwraca się. Mnie się zdaje, że to różnica tak drobnostkowa, że nie wiém, czy władza miasta Lwowa będzie chciała osobny do tego alkoholometr robić: jeden do użytku przy przywozie o 12° R., a przy wywozie o 14° R. Osobliwie z tego względu takie oznaczenie sprawia trudności, że wywoływać będzie tylko spory między stronami a władzą wykonywującą. Sądzę więc, że lepiéj będzie, ażeby zamiast powiedzieć: „za rum, arak, koniak, wódkę, przy exporcie najmniéj 25. litrów, zwraca się po 23. centów za jeden stopień hektolitrowy", umieścić zamiast cyfry „23. centów" kwotę „20. centów", a zamiast „przy temperaturze 14° R.", powiedzieć: „przy temperaturze 12° R."

JE. hr. Marszałek. P. Gross podwójną zmianę wprowadza: najpiérw, ażeby zamiast „po 23. centów" umieścić „po 20. centów", a potém, ażeby powiedzieć zamiast „przy temperaturze 14° R." tylko „12° R." Czy tamta poprawka ma się odnosić także do tego ustępu?

P. Gross. Tak jest; ile razy przychodzi oznaczenie stopnia hektolitrowego, odnosi się do pierwotnéj méj poprawki, która była czysto stylistyczna. Tutaj jednakże, poprawka moja jest esencyonalna, albowiem w téj poprawce chcę zniesienia tego zwrotu 23. centów, a wstawiam tylko 20. centów i użycie 12. stopniowego alkoholometru pozostawiam, zdaje mi się bowiem, że to byłoby z korzyścią dla miasta.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ komisya przyjęła poprawkę stylistyczną, będzie można późniéj przystąpić do ułożenia zmian przyjętych, gdy przyjdzie trzecie czytanie téj ustawy. Teraz poddaję do poparcia poprawkę p. Grossa, zmieniającą liczbę „23 centów" na „20. centów" i żądającą, ażeby zamiast „przy temperaturze 14° R." było „przy temperaturze 12° R." Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, ażeby zechcieli rękę podnieść (popiera kilku posłów). Poprawka ta nie jest poparta.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do art. VII.? IX.? X.? XI? XII? XIII.? XIV.? (Nikt). Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc w myśl powziętéj uchwały przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w drugiém czytaniu z poprawką, przyjętą do artykułu IV. — en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa jest przyjęta w drugiém czytaniu Trzecie czytanie postawione będzie na następném posiedzeniu, bo stylistyczna poprawka p. Grossa może spowodować także inne stylistyczne zmiany przy innych artykułach.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowéj nad rubryką VII. poz. 69. budżetu na rok 1880. „Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego".

Sprawozdawcą jest poseł Scipio.

Jednakże sprawozdawca tego przedmiotu oświadczył, że uważa jako rzecz pożądaną, aby przedmiot ten zeszedł z dzisiejszego porządku dziennego, ponieważ jest wniosek, który ściśle łączy się z tym przedmiotem, a komisya uważa za stosowne, aby wniosek ten był razem z tym przedmiotem podany do wiadomości Wysokiéj Izby. Czyniąc więc zadość życzeniu komisyi budżetowéj, usuwam ten przedmiot z dzisiejszego porządku dziennego.

Z kolei następuje:

Ob. Al. 76. Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj z wnioskiem zmiany ustawy szkolnéj z 25. czerwca 1873. nr. 255. D. u. k. co do przeniesienia siedziby Rady szkolnéj okręgowéj z Mościsk do Jaworowa i z Husiatyna do Trembowli.

Sprawozdawcą jest poseł Tarnowski.

P. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. T a r n o w s k i (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 76).

P. Hipolit C z a j k o w s k i. Proszę o głos.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. Czajkowski ma głos.

P. Hipolit C z a y k o w s k i. Czynię wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Upraszam tych panów, którzy zgadzają się z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca poseł hr. T a r n o w s k i (czyta):

Z tych wszystkich powodów komisya edukacyjna wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ⁄. nowelę do ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

U s t a w a

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, rozporządzam co następuje:

Art. I.

§. 21 (Tytuł II.) ustawy z 25. czerwca 1873. Nr. 255. D. u. kr. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych znosi się w dotychczasowym brzmieniu i ma brzmieć jak następuje:

§. 21. Kraj dzieli się na trzydzieści siedm następujących okręgów szkolnych:

1. Okrąg szkolny miasta Lwowa; 2. Okrąg szkolny miasta Krakowa; 3. Okrąg szkolny krakowski (pow. pol. Kraków, Chrzanów); 4. Okrąg szkolny wadowicki (pow. pol. Wadowice, Biała, Żywiec); 5. Okrąg szkolny myślenicki (pow. pol. Myślenice, Nowy Targ); 6. Okrąg szkolny nowo sądecki (pow. pol. Nowy-Sącz, Limanowa); 7. Okrąg szkolny gorlicki (pow. pol. Gorlice, Grybów); 8. Okrąg szkolny bocheński (pow. pol. Bochnia, Wieliczka); 9. Okrąg szkolny tarnowski (pow. pol. Tarnów, Brzesko); 10. Okrąg szkolny pilzneński (pow. pol. Pilzno, Dąbrowa); 11. Okrąg szkolny jasielski (pow. pol. Jasło, Krosno); 12. Okrąg szkolny mielecki (pow. pol. Mielec, Tarnobrzeg); 13. Okrąg szkolny ropczycki (pow. pol. Ropczyce, Kolbuszowa); 14. Okrąg szkolny rzeszowski (pow. pol. Rzeszów, Łańcut, Nisko); 15. Okrąg szkolny sanocki (pow. pol. Sanok, Brzozów, Lisko); 16. Okrąg szkolny przemyski (pow. pol. Przemyśl, Dobromil); 17. Okrąg szkolny jarosławski (pow. pol. Jarosław, Cieszanów); 18. Okrąg szkolny jaworowski (pow. pol. Jaworów. Mościska); 19. Okrąg szkolny samborski (pow. pol. Sambor, Staremiasto); 20. Okrąg szkolny drohobycki (pow. pol. Drohobycz, Turka); 21. Okrąg szkolny stryjski (pow. pol. Stryj, Żydaczów); 22. Okrąg szkolny kałuski (pow. pol. Kałusz, Dolina); 23. Okrąg szkolny gródecki (pow. pol. Gródek, Rudki); 24. Okrąg szkolny lwowski (pow. pol. Lwów, Bóbrka); 25. Okrąg szkolny sokalski (pow. pol. Sokal, Kamionka strumiłowa); 26. Okrąg szkolny żółkiewski (pow. pol. Żółkiew, Rawa); 27. Okrąg szkolny złoczowski (pow. pol. Złoczów, Brody); 28 Okrąg szkolny brzeżański (pow. pol. Brzeżany, Podhajce); 29. Okrąg szkolny rohatyński (pow. pol. Rohatyn, Przemyślany); 30. Okrąg szkolny tarnopolski (pow. pol. Tarnopol, Skałat, Zbaraż); 31. Okrąg szkolny trembowelski (pow. pol. Trembowla, Husiatyn); 32. Okrąg szkolny zaleszczycki (pow. pol. Zaleszczyki, Borszczów); 33. Okrąg szkolny czortkowski (pow. pol. Czortków, Buczacz); 34. Okrąg szkolny śniatyński (pow. pol. Sniatyn, Horodenka); 35. Okrąg szkolny kołomyjski (pow. pol. Kołomyja, Kosów); 36. Okrąg szkolny nadworniański (pow. pol. Nad-

wórna, Bohorodczany); 37. Okrąg szkolny stanisławowski (pow. pol. Stanisławów, Tłumacz).

Siedziba każdéj Rady szkolnéj okręgowéj jest w têm mieście, od którego okręg szkolny nosi nazwisko.

Miasta, które otrzymają własny statut, mogą tworzyć osobne okręgi szkolne z osobnemi radami szkolnemi okręgowemi.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty".

JE hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Co do proponowanéj zmiany rozkładu okręgów szkolnych, pozwolę sobie proponować zmianę. Pod l. 10 wciąga ustawa do okręgu szkolnego pilzneńskiego powiat dąbrowski. Dąbrowa jest oddalona od Tarnowa o 17. kilometrów, a od Pilzna o czterdzieści kilka i dawniéj powiat dąbrowski należał do okręgu szkolnego w Tarnowie. Z niewiadomych mi powodów została ta zmiana przed parą laty przez Radę szkolną krajową zaprowadzona. A jednak, byłoby to z wielką korzyścią dla powiatu dąbrowskiego, żeby należał on do okręgu szkolnego w Tarnowie, znajduję więc, że należałoby tutaj, opierając się na znajomości stosunków miejscowych, zrobić przemianę w tym duchu, aby powiat dąbrowski połączyć z tarnowskim w jeden okrąg szkolny.

To co jest złe — powiat odcięty jest od bliskiego Tarnowa a wcielony do odległego Pilzna.

W tym duchu wpłynęła do Wydziału krajowego i Rady szkolnéj prośba, jakoteż wniesiona została petycya do Wysokiego Sejmu, dlatego czynię wniosek, aby Wysoka Izba zrobila tę zmianę, — zmieniając ustawę w myśl wniosku mego.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. W takim razie Pilzno zostanie samo.

P. Męciński (mówi daléj). Prawda, tym sposobem przypadłyby trzy powiaty na Tarnów a Pilzno pozostałoby samo. A więc w tych kilku miejscowościach potrzeba zrobić zmianę. A że takiéj zmiany doraźnie robić nie można — czynię zatém wniosek téj treści, aby całą tę sprawę cofnąć z dzisiejszego porządku dziennego i zwrócić ją do komisyi edukacyjnéj z poleceniem, aby komisya edukacyjna przedłożyła Sejmowi wniosek do zmiany obowiązującéj ustawy w tym duchu, żeby nadal powiat dąbrowski przyłączony został do okręgu szkolnego w Tarnowie, jeśli już tak się stać nie może, żeby powiat dąbrowski sam w sobie oddzielny okrąg stanowił.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli szanowny poseł czyni wniosek odraczający, to mogę go poddać pod głosowanie, dopiero po zamknięciu dyskusyi ogólnéj, a gdyby stawiał wniosek tylko co do zmiany, to należałby do dyskusyi specyalnéj. Czy żąda kto głosu?

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer Komisya nasza stosowała swoje sprawozdanie do przedmiotów, które były jéj nadesłane. Przedmiotem tym były petycye tych właśnie miast, które żądały przeniesienia siedziby swych okręgów. Oczywiście więc komisya w inne wchodzić nie mogła, a choć taka petycya jest wniesiona, jak te szanowny poseł powiedział, to jednak albo nie doszla nas, albo świeżo została podaną, więc nie mogła być uwzględnioną. Jeśli tamte znalazły uwzględnienie w komisyi, bardzo być może, że i ta trzecia byłaby znalazla. Dodaję, że orzekając, komisya nie wydawała pospiesznie swego orzeczenia, tylko starała się w okolicznościach rozpatrzeć, o ile żądania są uzasadnione. Otóż co do téj trzeciéj petycyi nie mogła by się komisya ex abrupto oświadczyć. Sądzę, że komisya nie miałaby nic przeciw temu, aby zastosować się do wniosku poprzedniego mowcy i odroczyć ten przedmiot do następnego posiedzenia, ale prosiłbym, aby przedmiot ten mógł być na porządku dziennym najbliższego posiedzenia umieszczony.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnéj ?

P. ks. Kitrys. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Zgadzam się zupełnie z podanym wnioskiem posła Męcińskiego, co się tyczy oderwania powiatu dąbrowskiego i przyłączenia do okręgu szkolnego w Tarnowie.

Jednak pozwalam sobie zrobić tę uwagę, że okrąg szkolny tarnowski zanadto byłby obciążony i zanadto szeroki, gdyż miałby trzy powiaty: tar-

nowski, dąbrowski i brzeski — zwłaszcza, że brzeski powiat, jest jednym z powiatów, wykazujących najwięcéj szkół ludowych.

Otóż przychylam się do tego, aby Dąbrowa należała do Tarnowa, ale sądzę, że należałoby polecić komisyi edukacyjnéj, żeby już stosownie do tego projektu pourządzała sąsiednie powiaty, tak, aby znowu inna kombinacya nastąpiła. W razie więc oderwania powiatu dąbrowskiego od okręgu szkolnego tarnowskiego, należałoby obmyśleć, do którego okręgu miałby należeć powiat brzeski, albo, gdyby powiat dąbrowski należał do Tarnowa, natenczas trzeba by nowy okrąg szkolny ustanowić. Chciałem tylko zrobić tę uwagę, że należałoby, aby komisya edukacyjna zajęła się przeistoczeniem tych okręgów szkolnych.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnéj? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski. Ze stanowiska komisyi, nie mogę na wniosek posła Męcińskiego odpowiedzieć, bo nie mogłem się z komisyą porozumieć, ale mogę powiedzieć tylko tyle, że jak przy zmianie siedziby tych dwóch okręgów szkolnych powodowała się komisya względami większéj wygody najbliżéj interesowanych powiatów i ludności, tak samo miałoby się z przyłączeniem powiatu dąbrowskiego do okręgu szkolnego tarnowskiego. Wszelako na razie odpowiedzieć na to jest trudno i trudno zdaje mi się Prześwietnéj Izbie w téj sprawie decydować, albowiem, gdybyśmy na razie przydzielili powiat dąbrowski do okręgu szkolnego tarnowskiego, okręg ten zrobiłby się bardzo wielki, podczas gdy pilzneński pozostałby sam jeden.

Przeciwko téj dogodności nie miałbym osobiście nic do powiedzenia, — ale jeżeli panowie zażądacie, żeby wniosek posła Męcińskiego był wzięty pod rozwagę, to w takim razie upraszam o zwrot téj sprawy do komisyi, któraby potrzebę mogła lepiéj rozważyć i dopiero wtedy wnioski panom przedstawić. Gdyby miało przyjść do tego, to prosiłbym, aby komisya mogła tych wniosków dodatkowych nie drukować, tylko dla pospiechu przyjść z wnioskiem referowanym na piśmie i ustnie go panom przedstawić.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek w podwójnym kierunku t. j., aby przedmiot ten zwrócić komisyi edukacyjnéj celem rozpatrzenia petycyi, która w téj sprawie została wniesioną, a następnie, jeśli wniosek ten będzie uchwalony jest drugi wniosek, aby komisyą edukacyjną od drukowania wniosku komisyi uwolnić. Ci panowie, którzy przyjmują odroczenie tego przedmiotu do następnego posiedzenia, zechcą rękę podnieść (większość) Wniosek ten jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem, aby uwolnić komisyą edukacyjną od drukowania wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie wniosku posła Chełmeckiego w przedmiocie remunerowania katechetów przy szkołach ludowych. Sprawozdawcą komisyi edukacyjnéj jest poseł Tarnowski. Ob. Al. 77.

P. hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Allegatu l. 77).

P. hr. Golejewski. Czynię wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. „Wzywa się c. k. Rząd, aby na remunerowanie katechetów w szkołach ludowych w Galicyi i Wielkiém Księstwie Krakowskiém sumę 24.000 złt. dotąd co rok na wydatek funduszu religijnego w budżet Państwa wstawiał, dopóki w drodze ustawodawczéj §. 5. ustawy państwowéj z r. 1869, tudzież §. 3. takiéjże ustawy z r. 1872. nie zostaną zmienione i dostarczanie tego subsydyum zbytecznêm się nie okaże“.

2. „Wstawia się w budżet krajowy na r. 1881. kwotę 10.000 złt. (Dziesięć tysięcy złt.) na remuneracye katechetów“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. br. Krukowiecki. Cieszy mnie wniosek komisyi budżetowéj, bo jakieś pieniądze musiały wpłynąć do rozporządzenia, kiedy komisya budżetowa czyni wniosek dalej idący, aniżeli petycya tego żąda. Ponieważ wniosek p. ks. Chełmeckiego żądał tylko, aby od Rządu upomnieć się o zapłacenie 24.000 złt., a wniosek ten był na czasie, bo skoro Rząd zabrał fundusz religijny, to jest obowiązany z tego funduszu płacić wszystkich duchownych, ale, ażebyśmy wkładali do budżetu naszego 10.000 złt., tego wniosek nie żądał. Komisya zatém dalej poszła aniżeli wniosek.

Obawiałbym się, ażebyśmy tym sposobem nie stworzyli prejudykatu na przyszłość, nie tylko bowiem nie wyświadczylibyśmy przysługi katechetom, ale tym prejudykatem przeszkodzilibyśmy udzieleniu tych 24.000 złt. przez Rząd; obawiam się więc, żeby ta uchwała nie szkodziła saméj rzeczy, a z drugiéj strony nie obciążyła budżetu, który jest już i tak o wiele przekroczony.

Jestem więc za przejściem do porządku dziennego nad drugim punktem.

P. ks. biskup Dunajewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. biskup Dunajewski ma głos.

P. ks. biskup Dunajewki. Jedną z największych przykrości, jakie może mieć biskup jest, jeżeli musi odzywać się z prośbą do Reprezentacyi narodowéj o wsparcie dla pracujących na polu duchownem. Rzeczywiście nie myślę prosić o wsparcie, ale kilku słowami chcę do Wysokiéj Izby przemówić, chcę przedstawić Wysokiemu Sejmowi, że przez zupełne obarczenie duchowieństwa parafialnego wykładami katechizmu w szkołach kilkuklasowych nie tylko nie dopuszczamy dokładnego, jasnego wykładu nauki prawdziwéj w tych szkołach, ale nawet utrudniamy wszelką czynność parafialną, do któréj kapłani parafialni są obowiązani.

Nie potrzebuję mówić, bo wszyscy od dawna to uznawali, że nie ma człowieka, któryby pod każdym względem umiał w stanie swoim wszystkie obowiązki wypełniać. Widzimy, że w medycynie są rozmaite zawody, jak i między prawnikami — i kościół téż od dawna uznawał to i w swojéj organizacyi postarał się, że przy wszystkich nieco większych kościołach osobnych spowiedników, osobnych katechetów, osobnych kaznodziei ustanowił. Dla tego, kiedy cofniemy się w dawniejsze czasy, znajdujemy wśród narodu naszego znakomitych kapłanów, znakomitych kaznodziei i znakomitych nauczycieli, ale przy reformie, podjętéj przez ludzi do tego niepowołanych kazano w jeden szereg wpakować wszystko i od jednego kapłana zażądano, ażeby na wszystkie strony wszelkie obowiązki wypełniał. Skutek był ten, iż nie mamy takich kaznodziejów, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków i nie mieliśmy późniéj ludzi, którzy umieliby zająć się dokładnie szkołami. Kaznodzieja świetny — nieraz porywa, ale mowca kaznodzieja jest to frontowa ściana gmachu, która się błyszczy, są oni, że tak powiem, pięknemi figurami. Katecheta, moi panowie, jest znów fundamentem w społeczeństwie ludzi, w społeczeństwie naszém. Jeżeli nie będziemy mieli dobrych katechetów, którzy będą mogli zajmować się dziećmi, prowadzić je, to nie będzie fundamentu prawdziwego w społeczeństwie.

Duchowieństwo katolickie szkółkom wiejskim, które należą do parafii, oddaje jak może swe usługi, co przy pomnożonéj liczbie szkół, które teraz prawie w każdéj wiosce się znajdują, wyczerpuje siły kapłanów tak dalece, że nieraz nie mogą odpowiedzieć wszystkim obowiązkom parafialnym, jeżeli pragną dojeżdżać do szkół. Dzieje się to tém bardziéj, że u nas duchowni parafialni nietylko mają oddaną sobie opiekę nad duszami, ale zarazem są, że tak powiem, korespondentami wielu urzędów, są korespondentami dat statystycznych, które — czy wszystkie na co się przydadzą, wątpię, a nawet mam z doświadczenia dowód, że nie wszystkie na coś przydać się mogą.

Na tém nie koniec, kapłan tyle ma do pisania w swoich parafiach, że przy téj saméj liczbie aktów, jakikolwiek inny urzędnik miałby w swoim urzędzie 3. do 4. pisarzy; kapłan ma swój dziennik podawczy sam musi referować mundować, ekspedyować i całe archiwum utrzymywać. Cały czas jego jest wyczerpnięty tygodniowo tylko jedynie na pisanie. Dlatego moi panowie, dla szkół potrzebujemy odrębnych katechetów, którzyby się jedynie w tych szkołach kilkoklasowych poświęcili młodzieży, starali zbadać jéj usposobienie, którzyby się nie tylko nauką ale ogrzaniem serc młodzieży zajmowali i wyprowadzali ją na dobrych obywateli.

Kapłan katecheta nietylko musi być nauczycielem, nietylko musi teoretycznie rzecz wyłożyć, ale musi być poniekąd matką tych dzieci, musi je prowadzić, radzić im a często ich potrze-

by zaspokajać; mógłbym nawet przykład przytoczyć, gdyby się dzisiaj godziło, że takich katechetów mamy, którzy w ten sposób w szkołach kilkuklasowych postępują.

Ale kiedy odjęto nam katecheturę i przy szkołach ludowych kilkuklasowych jest niepodobieństwem, ażeby kapłan, który w parafii jest zajęty, zarazem i w szkołach dokładnie swoim odpowiadał obowiązkom.

Dla mnie jest to rzeczą bolesną, że muszę pukać do Reprezentacyi krajowéj o chwilowe wsparcie dla tych kapłanów, którzy oddają się nauce katechetycznéj w szkołach kilkuklasowych. Bądźcie przekonani panowie, że, gdyby biskupstwo krakowskie było świetne, jak było kiedyś, albo gdyby choć w czwartéj części swoją świetność posiadało, nie odzywałbym się do Reprezentacyi kraju z prośbą o wspieranie katechetów w swojéj dyecezyi. Ale gdy zginęła świetność Korony, zginęła także świetność dyecezyi, któréj przechowanie téj korony było poruczone; a teraz biskup krakowski musi wyciągać rękę do Reprezentacyi krajowéj, ażeby zechciała nie jego wesprzeć, ale jego duchowieństwu dała sposobność, ażeby mogło dobrze, prawdziwie wychowaniu dzieci Waszych, dzieci tego ludu, który tutaj reprezentujecie, zadość uczynić (oklaski).

JE. hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Zapisałem się do głosu z tego powodu, że kiedy komisya edukacyjna zastanawiała się nad wnioskiem ks. Chełmeckiego, nie mieliśmy wówczas żadnego przedłożenia komisyi budżetowéj, co do spraw szkolnych.

Na wczorajszém posiedzeniu uchwaliła Wysoka Izba ustęp, zawarty w sprawozdaniu komisyi budżetowéj rubryką piątą, która brzmi: (czyta):

W rubryce V. na zapomogi i remuneracye żąda Rada szkolna złt. 30.000, a Wydział krajowy wnosi zniżenie téj kwoty do złt. 12.000. Chodzi tu o remuneracye dla katechetów, które na ostatniéj sesyi sejmowéj były kilkakrotnie przedmiotem rozpraw. Komisya budżetowa nie widzi powodu, dla którego Sejm miałby porzucić stanowisko, jakie zajął w obec téj kwestyi w r. 1878. i dla tego zgodnie z uchwałą Sejmu, w owym roku powziętą, wnosi z uwzględnieniem kwoty . . . . złt. 2.000 na roboty ręczne, zamieścić w téj rubryce tak jak na rok 1879. . . . złt. 22.000

(Mówi): Chciałbym mieć wyjaśnienie, czy w tych 22.000 złt. na zapomogi i remuneracye, mieści się także kwota na zapomogi katechetów, czy tylko tyczy się to zapomóg dla nauczycieli? Chciałem, zwracając na to uwagę, spowodować porozumienie się z komisyą budżetową.

Przy téj sposobności muszę kilka słów odpowiedzieć p. Krukowieckiemu, a to właśnie na tę uwagę, jaką wczoraj zrobił mówiąc o głodnych dzieciach, że w takim razie, jeżeli są głodne, nie radby je posyłać do szkoły. Otóż i ja znów nie chciałbym tych, którzy uczą religii; głodnych i w niedostatku posyłać do nauczania dzieci.

Jeżeli więc pozycya tutaj zawarta nie mieści w sobie zapomogi dla katechetów, będę głosował za wnioskiem komisyi. Jeżeli zaś komisya budżetowa wyjaśni mi, ile z téj kwoty na remuneracye katechetów przeznaczone być może, to będę głosował przeciw temu wnioskowi.

JE. hr. Marszałek. Muszę zwrócić uwagę szanownego mowcy, że sprawozdanie, na które się powołuje, zawiera preliminarz na rok 1880 a wniosek komisyi dotyczy budżetu na rok 1881.

P. Sawczyński. W takim razie będę głosował za wnioskiem komisyi.

P. Zyblikiewicz Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Będę wotował przeciwko wnioskowi komisyi edukacyjnéj, a to z tych powodów, że w téj rubryce 22000 zł., na remuneracye, znajduje się remuneracya dla katechetów nawet na rok 1881; powiększeniu téj rubryki sprzeciwiłbym się na podstawie regulaminu, albowiem wczoraj w skutek wniosku ks. Jasienickiego zapadła uchwała niepowiększania téj rubryki. A sprawa zaś, która upadła w Sejmie drugi raz w ciągu téj saméj sesyi podnoszoną być nie może. Tu jednak idzie o rok 1881 a mimo to przeciwko temu wnioskowi wotować będę i zapraszam Panów do wotowania przeciw wnioskowi, bo jak na rok 1880 remuneracya dla katechetów w téj rubryce się znalazła, tak na rok 1881 nieochybnie w budżecie znajdzie się ta remuneracya.

W każdym razie sprawa ta jest przedwczesną, wotować zatém będę przeciw, bo komisya budżetowa umieściła w budżecie remuneracyą pomimo to, że Sejm po dwa kroć przechodził nad tém żądaniem do porządku dziennego, a uczyniła

to na silne nalegania, że trzeba jakąś remuneracyą dać katechetom.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos

P. ks. Buchwald. Kwestya remuneracyi katechetów staje dzisiaj znowu, jak tylekrotnie w latach poprzedzających, przed Reprezentacyą krajową. Żyje ona i żyć będzie, a chociażby ją żywcem pogrzebać chciano, nigdy się to nie powiedzie; gdy jak zawsze, a w dniach poprzedzających z takim naciskiem, upominaliśmy się o religijno-moralne wychowanie w szkołach, tak też i kwestya remuneracyi katechetów nieustannie upominać się będzie o załatwienie, a według mego zapatrywania nie gdzie indziéj tylko w téj Wysokiéj Izbie załatwiona zostanie.

Nie będę powtarzał tego, com przed dwoma laty w tym przedmiocie mówił, nie będę powtarzał owych wywodów, które, zdaje mnie się że gdybyśmy nawet z pominięciem kościelnego tylko stanęli na stanowisku czysto narodowém, jeszcze nas przekonaćby powinny, że kwestya katechetów jest dla nas arcyważna. Tém mniéj potrzeba dziś powtarzać tego, ile najdostojniejszy ks. biskup krakowski wymownie nader gruntownie i wszechstronnie tę kwestyą wyświecił ze stanowiska kościelnego. W skutek tych rzeczonych wywodów, licznych przedstawień upominania się i prośby katechetów w r. 1878 Wysoki Sejm uchwalił na remuneracyą dla katechetów 10.000 zł.

Moi Panowie! jest to remuneracya arcydrobniutka, nie będę wszakże żądał jéj podwyższenia ze względu na opłakany stan finansowy kraju naszego.

Ale, ażeby dać Panom wyobrażenie małe, jakie znaczenie ma ta remuneracya, powiem, że katecheta, który dwie szkoły główne (dwie cztéroklasowe) w r. 1879 obsługiwał dostał 29 zł. remuneracyi za cały rok.

Drugi, przy jednéj szkole 4 klasowéj pracujący, za półtora roku dostał 32 zł. w obecnym zaś roku nie otrzymał ani szeląga, ponieważ na ten cel nie było funduszów.

Moi Panowie! Odzywam się do tych wszystkich, którzy się trudnią zawodem nauczycielskim a mogą i powinni także o tém mieć pojęcie dostateczne i inni — zaręczam Panom, że zawód katechety jest arcytrudny tak, jak jest i arcyważny. Odrywa go bowiem od jego obowiązków parafialnych, przynagla go, bo jest przecież kapłanem, ma sumienie przynagla go — aby się do każdéj godziny wedle możności gotował, przynagla go, — bo i w naszych naukach, Panowie i w teologii jest postęp, ażeby z postępem i rozwojem nauk co do metody uzasadnienia i pod innymi względami także szedł naprzód, a za tę całą swoją pracę dostaje za cały rok 29 zł.

Weźmy znowu inne położenie. Znużony spełnianiem parafialnych zatrudnień, musi nieraz wszystko porzucić — a sam tego byłem świadkiem i widziałem to na własne oczy nie dojeść objadu — bo godzina, na katechizm przeznaczona, wybiła a on przed chwilą od chorego wrócił — natychmiast spieszy do szkoły.

Kapłanom, w ten sposób pracującym, nawet téj, że tak nazwę, jałmużny odmówić — byłoby to zapewne srogo bardzo i musiałoby ich niezmiernie boleć, że Wysoka Reprezentacya narodu polskiego narodu katolickiego nawet tak małego żałuje im uznania.

Domagamy się zaś ze strony najprzewielebniejszych konsystorzy, jak i Wysokiéj Rady szkolnéj, jakotéż i nas posłów téj małéj, drobnéj remuneracyi tylko dla tych, którzy niemal wyłącznie temu zawodowi poświęcać się muszą, że dla dobra szkoły innych miećby nie powinni obowiązków. Obok nich jest dziesięć a nawet powiem dwadzieściakroć większy zastęp katechetów, którzy nie mniéj od nich pracują a tu pominąć ich musimy.

Ustawa wasza szkolna krajowa powiada, iż ten tylko katecheta ma prawo do remuneracyi, który przez siedmnaście godzin naucza.

Wskazać mogę Wysokiéj Izbie katechetów, którzy uczą siedmnaście i więcej godzin, żadnego jednak wynagrodzenia nie otrzymują z przyczyny, że uczą w dwóch lub więcéj szkołach. Oni uczą w kilku szkołach razem wziąwszy, godzin dwadzieścia kilka, ale ustawa wymaga, aby uczący miał siedmnaście godzin w jednéj szkole i dla tego nie są uwzględnieni. Jest daléj liczny zastęp katechetów po wsiach. Ja znam w naszéj dyecezyi parafie, mające dziesięć szkół — biorę przeciętnie cztéry do pięć. Jeżeli ksiądz jedzie do szkoły i tam uczy przez dwie godziny, aby drugi raz tam nie musiał jechać, bo nie ma czasu na to, potrzebuje dla każdéj szkoły sześć do ośm godzin, aby tam dojechał i stamtąd wrócił.

Mógłbym Panom przytoczyć wypadki, że ksiądz nie tylko zdrowiem, ale nawet życiem przepłacił swoją gorliwość w téj mierze, bo ucząc w takiéj, jak dziś jeszcze gdzieniegdzie istnieją, budzie a nie szkole, gdzie ze ścian się woda leje, gdzie prawie oddychać trudno, a musi wśród zimy burz, zawiei, ten kapłan spocony i zegrzany na furę siadać i milę jechać do domu.

Cóż więc dziwnego, że jego zdrowie szwanikuje. lub że znojny trud ten życiem przepłaca. Ci zaś wszyscy nie wyciągają do nas rąk, nie mówią: „Dajcie nam“, ale mówią: „Będziemy pracowali pokąd zmożemy i do upadłego i będziemy pracowali dalé tak długo, póki sił nam starczy“. Dopełnia zatém duchowieństwo obowiązków pasterskich z poświęceniem i bezinteresownością podziwu godną. Ale katechetom, którzy pracują przy większych szkołach, gdzie to domagają się od nich, ażeby o wyznaczonéj a nie innéj godzinie byli w szkole, tym przecież należy się jakieśkolwiek wynagrodzenie.

Wniosku nie stawiam żadnego; nie chodzi mi w obecnéj chwili o podniesienie tego wynagrodzenia, lecz jedynie o to, co komisya proponuje t. j. o owe 10000 zł., które już w r. 1878 dla katechetów uchwalono w Sejmie naszym.

Ucieszyłem się bardzo, gdy zobaczyłem w budżecie szkolnym na rok bieżący remuneracyą przez komisyą budżetową napowrót wstawioną, chociaż Wydział krajowy ją był wykreślił.

Dlatego spodziewam się i spuszczam się zupełnie na zacnego p. Zyblikiewicza, który zapewnie uchwałę tę sejmową uszanuje -- a rozstrzyganie o tém, czy wniosek komisyi ze względów formalnych może być teraz uchwalony, czy nie, nie należy do mnie, lecz do Waszéj Excellencyi.

Z tego względu wniosku nie stawiam, ale zastrzegam sobie, że jak przyjdzie do rozprawy nad budżetem szkolnym na r. 1881, a ta pozycya nie byłaby wstawiona, najusilniéj podnosić ją będę.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wobec tego, że preliminarz dla Rady szkolnéj na r. 1881. jeszcze nie został rozdany i uchwalony, w obawie zaś, że gdyby nad drugim ustępem wniosku przyszło do głosowania i wniosek ten odrzucony został, mogłaby nawet być wątpliwość, czy nad tą samą remuneracyą w budżecie już możnaby powtórnie głosować, bo wyraźnie regulamin wzbrania głosowania nad wnioskami, które raz odrzucono, w téj saméj sesyi. Ośmielam się uczynić wniosek, ażeby ustęp drugi dzisiejszego wniosku odesłany został do komisyi budżetowéj do uwzględnienia przy układaniu preliminarza dla Rady szkolnéj krajowéj na r. 1881.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby drugi ustęp nie był merytorycznie załatwiony, lecz odesłany do komisyi budżetowéj. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Paweł Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Sprawa katechetów jest w ręku takiéj komisyi i takiego sprawozdawcy, że mógłbym się obejść bez przemówień w téj sprawie. Wszakże czytając w sprawozdaniu komisyi:

„Przed dwoma laty, na ostatniéj sesyi sejmowéj, komisya edukacyjna wystąpiła z wnioskiem, który, jak dzisiejszy wniosek ks. Chełmeckiego przenieść chciał koszta remuneracyi katechetów na fundusz religijny.

To stało się jednym z głównych powodów odrzucenia wniosku w r. 1878. Prześwietna Izba uważała, że składać remuneracyą katechetów na budżet Państwa, znaczyłoby tyle, co nie dopomódz im wcale; nie można bowiem liczyć na względność Rady państwa, zwłaszcza wobec ustawy państwowéj z d. 20. czerwca 1872., która płacę nauczycieli religii chce mieć składaną przez przynależne gminy wyznaniowe.

Komisya edukacyjna wszelako i tym razem nie może wystąpić z innym wnioskiem, bo ten jeden uważa za słuszny i za możliwy w praktyce.“

Sama komisya uznaje, że odesłanie katechetów do funduszu państwowego żadnéj korzyści nie przyniesie, a obecnie znowu tam ich odsyłać mamy.

Odwołuję się tutaj do faktu, wszystkim znanego i mnie także, że fundusz państwowy religijny dysponuje wielkimi zapasami na tego rodzaju przedmioty. Wiemy jednak zarazem, że choć powstały z krajowych fundacyj, jest dość wyczerpany, a nie jesteśmy panami rozrządzania tym funduszem, więc pytam się, jakiém prawem możemy odsyłać katechetów do źródła, o którém wiemy, że ich nie zaspokoi.

Co innego jest upominać się corocznie o ten fundusz, starać się, żądać od Rządu, aby wstawiał w budżet państwowy jakąś kwotę na ten cel, ale proszę Panów, czy tymczasem mają katecheci z głodu umierać? czy te 10.000 złt. nie są minimum, co Wysoka Izba może przyzna, kiedy wiem, że po rozkładzie téj sumy wypadłoby na niektórych katechetów tylko po 29 złt. rocznie. Oszczędzając czasu Wysokiéj Izbie, nie chcę wchodzić w szczegóły, bo na to czas w komisyi budżetowéj, ale obecnie upraszam, aby Wysoka Izba przyznała

nietylko 10.000 złt., które jest minimum, ale stawiam wniosek, aby podniesiono tę sumę do 20.000 złt.

Nie wiem, co przeznaczyła komisya budżetowa z owych 22.000 złt. na katechetów, a co dla nauczycieli. Gdybym to wiedział, to mógłbym zmodyfikować mój wniosek, który motywuję z moralnych powodów.

Wymowniejsze niż moje usta już to poprzednio wypowiedziały, reszta jest w sumieniu naszém. Reprezentujemy tu ludność wiejską, około pięć milionów wynoszącą.

Ostatecznie nie mamy prawa w innym kierunku działać, jak w tym duchu i kierunku, w jakim ona jest usposobiona. To pewna, że ta ludność najchętniéj poniesie te wydatki, jakie będą potrzebne dla nauczania dzieci, jak mają bać się Boga i służyć krajowi.

P. Szujski. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Szujski ma głos.

P. Szujski. Chciałem przedewszystkiém zwrócić uwagę na to, że nietylko sama komisya budżetowa wnosi te cyfry pod uchwałę Izby, ale że każda inna komisya podobne cyfry wnosić może. Zwracam uwagę np. na komisyą drogową, która bardzo wielkie cyfry wnosi. Cyfry te idą do komisyi budżetowéj i znajdują się potém w ogólnym budżecie. Otóż zdaje mi się, że komisya tym razem w tém samém była położeniu, ona tak samo jak w przeszłych tak i w tym roku wkłada w budżet 10.000 złt. na katechetów. Jeżeli ta suma będzie uchwalona, to pójdzie dziś do komisyi budżetowéj, która jeszcze nie ma wydrukowanego sprawozdania i tam będzie w budżet wciągnięta. Wiem, że szanowny p. referent komisyi budżetowéj nic nie ma przeciw temu, bo powiedział, że i bez téj uchwały włożyłaby komisya te 22.000 złt. (P. Zyblikiewicz. Ile, nie mówiłem.) Teraz zaś obawiam się bardzo, że gdybyśmy po wniosku komisyi nie uchwalili 10.000 złt., to komisya mimo dobrych chęci nie mogłaby włożyć żadnéj cyfry, bośmy raz przesądzili, żeby nie dawać, dlatego jestem za tém, ażebyśmy te 10.000 złt. wedle wniosku komisyi uchwalili.

Już p. Sawczyński wykazał p. Krukowieckiemu, że to jest rzeczą nie nową, bośmy wstawiali tę sumę i nie daléj jak wczoraj, objęliśmy tę rzecz uchwałą.

Co się tyczy ostatniego wniosku, to chociaż wchodzę w jego moralne motywa, które wypowiedział p. Popiel, to muszę jednak powiedzieć, że komisya wyszła z tego, jak dziś ta sprawa stoi w Wiedniu. W sprawozdaniu są motywa, dla czego postanowiła jeszcze raz udać się tą drogą. Uważała, że potrzeba trzymać się zwyczaju, od kilku lat używanego, że zanim tam się sprawa załatwi, potrzeba katechetom przyjść w pomoc. Zdaje mi się więc, że najbezpieczniéj będzie za komisyą w jednym i w drugim wypadku głosować. Takie wnioski mogą być dla sprawy niebezpieczne — wedle przysłowia: że lepsze bywa czasem nieprzyjacielem dobrego.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JE p. Grocholski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Michał Popiel. Proszę o głos.

P. Madeyski. Proszę o głos

P. Hausner. Proszę o głos.

P. Erazm Wolański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Sądzę, iż panowie zechcecie wybrać mowców generalnych, jest bowiem przepis regulaminu, że jeżeli innéj uchwały nie ma, należy przystąpić do wyboru mowców generalnych. Upraszam panów, do głosu zapisanych, aby się oświadczyli, czy są za czy przeciw wnioskowi komisyi.

P. Zyblikiewicz. Zrzekam się głosu, bo szkoda czasu.

P. ks. Buchwald. Za.

JE. p. Grocholski. Przeciw,

P. hr. Golejewski. Przeciw.

P. Michał Popiel. Przeciw.

P. Madeyski. Przeciw.

P. Hausner. Przeciw.

JE. hr. Marszałek Jest zatém jeden poseł za, a pięciu przeciw. Udzielam głosu p. ks. Buchwaldowi.

Upraszam zaś tych panów, którzy są przeciw

wnioskowi komisyi, aby zechcieli tymczasem wybrać mowcę generalnego.

P. ks. Buchwald. Wobec tego, iż pięciu mowców zapisało się do głosu przeciw wnioskowi komisyi, wobec tego, że tę sprawę już przed 2 laty obszernie wyjaśniłem i uzasadniłem, wobec tego, że wówczat o wniosku komisyjnym, odsyłającym katechetów po remuneracyą do funduszu religijnego, szanowny p. Smarzewski, o ile pamiętam, rzekł: Panowie! uczciwie i pożytecznie dla kraju pracujący przychodzą do Was z prośbą o kawałek chleba, a Wy dajecie im kamień; wobec tego, że obecna sprawa ma już za sobą precedens, zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos, jako generalny mowca przeciw wnioskom komisyi.

JE. p. Grocholski. Mam zaszczyt przemówić jako generalny mowca, będę zaś mówił bardzo krótko. Komisya budżetowa uchwalając ten wniosek prawdopodobnie nie wiedziała, bo przewidzieć nie mogła, iż uchwały co do wydatków w r. 1880. wczoraj powzięte będą. Otóż uchwała co do remuneracyi w ogóle (gdzie także remuneracye dla katechetów mieszczą się), została powzięta i przez to zostało położenie zupełnie zmienione. Gdyby Izba uchwaliła dziś wniosek komisyi, ten wniosek musiałby mieć to znaczenie, iż Sejm tą uchwałą coś innego chce postanowić, jak to, co uchwalił dnia wczorajszego, że albo oprócz tych pieniędzy, które już Sejm uchwalił na remuneracye w ogóle ma jeszcze uchwalić owe 10.000 złt. dla katechetów osobno. (Głosy. t. j. na r. 1881) Tak jest, na r. 1881., właśnie dla tego, bo jest pewna łączność jednego budżetu z drugim i jeżeliby tego nie było, to my zanadto mamy krótki czas i zanadto mało go mamy, ażebyśmy każdą pozycyą mogli badać. Zwykle tak się dzieje nie tylko u nas, ale i we wszystkich parlamentach, że tylko zmienione pozycye są przedmiotem więcéj szczegółowego zastanawiania się i dziś komisya budżetowa, jak Panowie przyjmiecie ten wniosek, nie będzie wiedziała, z jakim wnioskiem ma przyjść co do tych remuneracyj do Wysokiéj Izby, czy ma od 18.000 złt., któreście Panowie uchwalili wczoraj, odtrącić te 10.000 złt., czy też do tych 18 000 ma jeszcze dodać 10.000 złt. Wobec tego, zdaniem mojém, zupełnie nie zrobi się ani nic nieprawidłowego, zdaje mi się, że o tém mowy nawet nie ma, ani nic szkodliwego, jeżeli zostanie przyjęty wniosek p. Jasińskiego, aby tę drugą część wniosku komisyi odesłać do komisyi budżetowéj do użycia jéj przy przedłożeniu budżetu na r. 1881. Jabym myślał, ażeby nie dodawać wyrazów: „do uwzględnienia“, byłoby to już jakieś przyjęcie, a mnie się zdaje, że tu nie chodzi o to. Potrzeba komisyi zostawić wolne ręce i sobie także ich nie wiązać i dla tego najmocniéj popieram wniosek, aby tę sprawę odesłać do komisyi budżetowéj.

Pozwólcie Panowie, że nim skończę, kilka słów powiem co do wniosku p. Popiela, nie tylko co do wniosku, proszę Panów, ale co do motywów. Czy właściwe byłoby, abyśmy żądali remuneracyi dla katechetów z funduszów państwowych, czy nie, w to się wdawać nie chcę i zdaje mi się, że nic niewłaściwego nie ma, ażeby z funduszu, do którego przyczynia się nasz kraj, na potrzeby tego kraju żądać jakiegoś datku.

Ale idzie o coś innego. Szanowny poseł powiedział, że ludność nasza wiejska, która jest niezaprzeczenie religijną, najchętniéj poniesie wydatek, który jest potrzebny na to, aby uczyć dzieci. Otóż, proszę Panów, mnie się zdaje, iż o tém nikt nie wątpi, a powiem, iż wszyscy sobie życzymy, ażeby ta religia została tak głęboko, jak już jest głęboko wkorzeniona. Mnie się zdaje, że tutaj nie chodzi o to, ażeby religii dzieci ludu naszego uczyć. Księża mają obowiązek jako parochowie uczyć dzieci (brawo) i czy my uchwalimy więcéj lub mniéj, księża powinność swoją wypełniać będą. Tutaj chodzi o wynagrodzenie księży, a nie o lud, który ma się uczyć religii. To jest interes księży, jako nauczycieli, ale nie interes ludu, jako tych, którzy mają być nauczani.

Z tego stanowiska zapatrywać się trzeba na tę kwestyą i tak na nią zawsze zapatrywaliśmy się.

P. Paweł Popiel. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. p. Grocholski (mówi daléj). Czy na wynagrodzenie za naukę potrzeba dziesięć, czy dwadzieścia tysięcy złt.. ja nie mogę osądzić, bo z tego, że na jednego księdza nauczyciela przypada 30 złt., jeszcze nie wypływa, aby ta suma była za mała, — bo są wypadki, że te 30. złt. są dostateczne. Sądzę, że nie można tak obliczać, aby tę sumę 10.000 złt. dzielić przez liczbę szkół, bo tu nie chodzi o wynagrodzenie tego, do czego paroch jest obowiązany, tylko chodzi o wynagrodzenie za trud nadzwyczajny, i tutaj muszę właśnie

przyznana nie będzie, chcieliśmy przeznaczyć pewną sumę na pomoc dla katechetów i oto jest tajemnica proponowanych przez komisye 10000 zł.

Dla czego zaś Wysoka Izba nie miałaby uchwalić téj sumy na wniosek komisyi edukacyjnéj, ale odłożyć uchwałę i powziąć ją dopiero na wniosek komisyi budżetowéj, istotnie nie rozumiem. Wszak praktykuje się zawsze, że komisya ta lub owa robi wnioski, odnoszące się do budżetu, a Izba wnioski takie uchwala: Dla czego jedna tylko komisya edukacyjna z tym wnioskiem o zapomogę dla katechetów ma stanowić wyjątek? w czém taka uchwała przeszkadzałaby ułożeniu preliminarza budżetu na rok 1881? Dziwne doprawdy są losy téj komisyi z tego jéj wniosku. Przychodzimy z tą sprawą po raz nie wiem już który, za każdym razem kończy się na przejściu do porządku dziennego. Tylko potém pokazuje się jakoś ze wniosek komisyi, domagający się zapomogi dla katechetów. musiał przecież nie być tak zupełnie niesłusznym, skoro za każdym razem znowu, po odrzuceniu naszych wniosków, chyłkiem, cichaczem, tylnemi drzwiami, wprowadza się w budżet pewną kwotę na remuneracyą katechetów. Te przegrane, powtarzające się peryodycznie możnaby nazwać wygranemi, bo wnioski odrzucone pod inną formą przecież uchwalone bywają: to jest dowodem, że nasze żądania bez uzasadnienia nie są, i dla tego prosiłbym Panów, abyście przyjęli wnioski komisyi, aby ta żądana przez nią kwota, która nie przechodzi bynajmniéj uchwał budżetów dawniejszych była przyjęta dzisiaj a nie odłożona na późniéj. Nie widzę téż w czém to miałoby ujmować lub wiązało ręce komisyi budżetowéj a niechęci przeież także przypuścić nie mogę.

A gdybym miał wzrok tak bystry jak niektórzy nasi koledzy i umiał przeniknąć nawet najskrytsze i najtajniejsze myśli i zamiary dojrzéć ukrytych prądów tam nawet gdzie ich wcale nie ma, to kto wie, czy nie zwróciłbym uwagi na to, że żąda się kwoty bardzo małéj na rzecz słuszną i potrzebną dla księży, którzy są nieraz w niedostatku, żąda się tego wynagrodzenia nie za to, co robią z koniecznego swego obowiązku: ale za to co robią nad obowiązek; a przecież ze wszystkich stron największe powagi moralne i polityczne zabierają głos przeciw temu wnioskowi. Nie Panowie, ja tego ani mówię ani przypuszczam, ani podejrzywam, (w ogólności staram się nigdy nic i nikogo nie podejrzywać), ale żebym rozumiał względy dla których Wysoka Izba tego wniosku przyjąć nie chciała, albo mógł przyznać słuszność wnioskowi odroczenia i zdania sprawy na łaskę komisyi budżetowéj (choć w jéj łaskę bynajmniéj nie wątpię), tém się chwalić nie mogę i jeszcze raz dla tego proszę, abyście Panowie wniosek komisyi przyjąć zechcieli.

Dodam jeszcze słowo w sprawie, która mnie nie tyczy, ale mówiąc przy końcu muszę mówić i za innych także. Poseł Paweł Popiel wnosił, aby Sejm udzielił remuneracyą dla katechetów w kwocie wyższéj nad tą którą proponuje komisya. Komisya dla tego tak się ograniczyła w swojém żądaniu, że znała stan naszego budżetu i chciała się trzymać w granicach możności. Gdyby Wysoka Izba jakim przypadkiem chciała tę kwotę podnieść, to komisya nie miałaby nic przeciw temu. Ale to sprostować uważam za potrzebne, że kiedy p. Popiel mówił, iż jako reprezentant ludności wiejskiéj czuje się w obowiązku zrobienia wniosku o podniesienie téj sumy, nie miał on żadnych „celów“ jak mu to przypisano, a rozumiał przez to rzecz jedną, to jest, że nauka religii jest jedną z tych potrzeb i jednym z tych wydatków, które ludność wiejska dobrze rozumie i chętnie ponosi.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. — Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie piérwszego ustępu.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski (czyta):

1. „Wzywa się c. k. Rząd, aby na remu„nerowanie katechetów w szkołach ludowych „w Galicyi i Wielkiém Księstwie Krakowskiém „sumę 24 000 zł. dotąd co rok na wydatek fun„duszu religijnego w budżet państwa wstawiał, „dopóki w drodze ustawodawczéj §. 5. ustawy „państwowéj z r. 1869 tudzież §. 3. takiéjże usta„wy z r. 1872 nie zostaną zmienione i dostar„czanie tego subsydyum zbytecznóm się nie okaże“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do tego ustępu? (Nikt). Upraszam tych panów, którzy ten piérwszy ustęp wniosku komisyi przyjmują aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Tarnowski (czyta):

2. „Wstawia się w budżet krajowy na r. 1881 kwotę 10.000 zł. (dziesięć tysięcy zł.) na remuneracyą katechetów“.

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu są dwa wnioski: jeden odraczający, drugi merytoryczny.

powiedzieć ks. kanonikowi, że o tém słowie „zwyczajny“, albo „nadzwyczajny“ różnie można myśleć. Sądzę, że tutaj głównie chodzi o wynagrodzenie kosztów, które mają księża, gdy wyjeżdżają do szkół innych.

P. ks. biskup Dunajewski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. p. Grocholski (mówi daléj). Jeżeli, Panowie, nie chodzi o wynagrodzenie kosztów, więc nie chodzi o nic innego, jak tylko o wynagrodzenie tego trudu, że dzieci uczy, a w takim razie rzeczywiście ta suma jest tylko remuneracyą za dobre sprawowanie obowiązku, na nich ciężącego. W takim razie ja tego nie umiem ocenić, lecz władza zwierzchnia to oceni, czy suma jest dostateczna, czy nie? Nie jestem przeciwny, ażeby wynagrodzenia tych księży były podwyższone; wiemy, że uczeniem religii zajmują się po największéj części wikaryusze, których fundusze są bardzo szczupłe i którym najchętniéj każdy z nas przyszedłby w pomoc. Ale Panowie, my musimy się oglądać na stan kraju. Wobec tego stanu kraju nikt nam nie będzie mógł wziąść za złe, że wyżéj nie pójdziemy, lecz poprzestaniemy na tém, co komisya budżetowa przedstawi i dla tego proszę, abyście Panowie te wnioski zechcieli odesłać do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Są jeszcze zapisani do sprostowania faktu: p. Paweł Popiel i p. ks. biskup Dunajewski.

P. Paweł Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Albo mój szanowny poprzednik nie zrozumiał mnie, albo nie dosłyszał, kiedy twierdził, że ja uważałem za nie właściwe odesłanie katechetów do funduszu państwowego, a mianowicie do religijnego.

I owszem powiedziałem, że ten obowiązek cięży na funduszu religijnym i dlatego wotować będę za piérwszą częścią wniosku komisyi, która żąda, aby corocznie Rząd tę sumę umieszcza w budżecie religijnym.

Co zaś do drugiego, to mam zaszczyt powiedzieć, że jeżeli chodzi o zasadę, to chociażby pozornie gdzieindziéj była umieszczona suma, dla katechetów przeznaczona to jeszcze żądałbym, aby w tym wniosku §. drugi się znajdował. Obojętne jest dla mnie czy suma będzie 10.000 czy 20.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Mnie się zdaje, że to prze hodzi granicę sprostowania faktu. Zwracam uwagę, że będzie dyskusya szczegółowa i wtedy każdy z panów będzie mógł zażądać głosu do każdego paragrafu. Zdaje mi się, że to, co poseł mówił, przekracza granicę sprostowania faktu.

P. Paweł Popiel. Poddaję się temu orzeczeniu.

JE. hr. Marszałek. P. ks. biskup Dunajewski ma głos.

P. ks. biskup Dunajewski. Zabieram głos tylko, ażeby sprostować fakt, że nie idzie tu, jak twierdził p. Grocholski, o remuneracye dla duchownych i parochów, którzy i tak już bez wszelkiéj remuneracyi jako wikaryusze chodzą do szkółek i poświęcają na to bardzo wiele czasu, ale idzie o ustanowienie remuneracyi dla katechetów przy szkołach kilkuklasowych, do których parafialne duchowieństwo nie ma czasu uczęszczać, idzie w ogóle o ustanowienie katechetów takich, jacy niegdyś byli przy szkołach głównych za rządów dawniejszych, gdyż dziś parafialni księża muszą być w kilkuklasowych szkołach zatrudniani.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głos unie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski. Muszę przyznać, że się téj dyskusyi nie spodziewałem. Myślałem, że rzecz sama przez się oczywiście słuszna, nie nowa, bo proponowaną kwotę téj zapomogi nie raz i nie dwa razy Wysoka Izba już na ten cel uchwalała, nie wywoła żadnych rozpraw, zwłaszcza, że poparta była głosem, któremu ani powagi odmówić, ani należnego względu nie okazać niktby zapewne nie chciał. Ale skoro stało się inaczéj i dyskusya jest, więc z obowiązku odpowiedzieć muszę, Panu Krukowieckiemu najprzód, bo nawet i on mocno mnie zadziwił. Zadziwił tém, że sprawy tak jasnéj nie osądził należycie i żądał, aby poprzestać na téj remunreacyi, jakiéj dla katechetów żądamy z funduszu religijnego, a tymczasem nie przyznać im nic.

Jakżebyśmy nie wiedzieli z doświadczenia wszyscy, że nim słońce zejdzie rosa oczy wyje, jakżeby nie był nam znany zwykły pospiech wiedeński, a dopieroż kiedy idzie o wydatki! a dopieroż o wydatki na cele galicyjskie i kościelne, Zatém, dopóki remuneracya z funduszu religijnego

P. Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Po wyjaśnieniu hr. Tarnowskiego zrzekam się głosu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Chociaż p. Popiel zrzekł się głosu, nie idzie za tém, ażeby cofnął swój wniosek — dla tego muszę przeciw temu wnioskowi oponować, mianowicie z powodu nieuzadnienia z jego strony, dla czego żąda podwyższenia remuneracyi z 10.000 na 20.000 zł. Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj wyraźnie mówi, że od roku 1875 już takie wnioski w Izbie były wnoszone i zawsze upadały. Także podaje to sprawozdanie, że dziś stan rzeczy się nie polepsza, tylko się pogorszył.

Mnie się zdaje, że nasz stan finansowy się nie polepszył ale także poporszył się, więc jeżeli wtenczas takie wnioski upadły, to nie wiem, czy dziś jest na czasie je podnosić, tém więcéj teraz gdy uchwalamy rezelucyą w któréj domagamy się, aby Rząd 24.000 wstawił w budżet państwowy na remuneracye dla katechetów, gdybyśmy więc uchwalali i te remuneracye znaczyłoby to, że bierzemy obowiązek na siebie i zwalniamy Radę państwa od dawania tych 24.000 zł. Mnie się zdaje, że tu w ogóle nie ma żadnéj analogii między tymi dwoma ustępami wniosku komisyi, nie będę zatém głosował za punktem drugim, ponieważ pragnę, aby Rząd rzeczywiście ze skarbu państwa 24.000 zł. na ten cel wyłożył.

JE. hr. Marszałek. Jeszcze muszę poddać do poparcia wniosek p. Popiela, gdyż niebył jeszcze poparty, tylko zapowiedziany. Upraszam tych panów, którzy poprawkę p. Popiela przyjmują aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest przyjęta.

P. Małecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Zupełnie się zgadzam w zasadzie z p. Golejewskim, że zachodzi pozorna sprzeczność między jednym a drugim punktem wniosku komisyi. Ale przyjmując drugi punkt można wyraźnie zastrzec, że dlatego uchwalamy go, aby chwilowo naglącéj potrzebie zapobiedz. W każdym razie w najpomyślniejszym wypadku to uzyskanie kwoty, należnéj dla katechetów ze strony funduszu religijnego, przeprowadzone dopiero i przez Radę państwa, może nastąpić w czasie dłuższym, w najlepszym razie w roku, a może w dwóch i trzech latach. Więc cóż podtenczas stać się ma? Czyż nauka religii ma pozostać nadal bezpłatną, na łasce dobréj woli? Możemy się więc zastrzedz, że, ażeby chwilowo potrzebie zapobiec, uchwala się z funduszu krajowego czy to 10.000, czy 20.000 złt. na remuneracye dla katechetów, a w zasadzie uznajemy, że właściwém źródłem na pokrycie téj potrzeby jest fundusz religijny i dlatego do niego na dalszy czas kwotę tę włożyć należy. Otóż dla téj przyczyny sądzę, że nie zachwiejemy piérwszego punktu przez uchwalenie drugiego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jak wiadomo, nauka religii po wsiach w szkołach ludowych jest obligacyjna dla proboszczów, więcéj tutaj chodzi raczéj tylko o miasta (głosy: oho!). Tak jest (głosy: to już wyjaśnione). Nie widzę, aby po wsiach cierpieli księża niedostatek, pomimo, że od r. 1875. nie była ta rezolucya uchwalona, chociaż się już wtedy z takiém żądaniem udawano, więc nie widzę, dlaczegoby nie mogli jeszcze rok przeczekać. Zresztą komisya budżetowa już umieściła to w budżecie. Sądziłbym nadto, że dodatek, którego p. Małecki żąda, czy on będzie rodzajem rezolucyi, czy jakiegoś zastrzeżenia, nie byłby odpowiedni a przynajmniéj jabym sobie wcale nie życzył, ażeby obok rezolucyi do Rady państwa wzywającéj Rząd o remuneracyą z funduszu religijnego, była jeszcze jakaś rezolucya w formie jakiegoś zastrzeżenia.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. hr. Dzieduszyck ma głos.

P, hr. Wojciech Dzieduszycki. Muszę tylko wyjaśnić p. Golejewskiemu, że tu nie chodzi o wpisanie cyfr, które nie były uchwalone, tylko o wpisanie cyfr już uchwalonych.

P. ks. Kitrys. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Chciałem tylko odpowiedzieć p. Golejewskiemu, że ze sprawozdania Rady szkolnéj krajowéj na rok 1879., gdzie specyfikowane są szkoły ludowe publiczne, widzimy, że jest ośmioklasowych szkół 11, siedmioklasowych 7, sześcioklasowych 3, pięcioklasowych 9, czteroklasowych 128. Pytam się teraz, czy w téj liczbie są tylko szkoły miejskie? Znajdują się i wsie, gdzie są szkoły czteroklasowe, a zatém według liczby uczniów musi się zająć jeden ksiądz nauką religii. Parafialne duchowieństwo nie wszędzie jest w stanie podołać czteroklasowym szkołom w nauce religii. Są parafie, gdzie dwóch wikarych jest na 8.000. dusz. Tam nauka religii, jeżeli ma być wykładana przez to duchowieństwo, nie może być wykładana należycie i przydałby się osobny katecheta, a jeżeli nie będzie osobnego, to będzie wszystko poruczone jednemu, przez co nauka religii ucierpieć musi.

P. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Będę głosował za odesłaniem drugiego ustępu wniosków komisyi do komisyi budżetowéj, a to z tego powodu, że gdybyśmy uchwalili teraz przyjąć kwotę 10.000 złt. na remuneracyą katechetów, sprawa musiałaby pójść do komisyi budżetowéj, która nie miałaby już innego zadania, jak tylko zamieścić tę kwotę w budżecie szkolnym i wyszukać pokrycie dla niéj. Przeciwnie zaś, jeżeli odeszlemy wniosek do komisyi budżetowéj, nieuchwalając sumy, to ona rozpozna tę sprawę przy budżecie szkolnym na rok 1881. i wówczas tak, jak w roku 1880. znajdzie ta rubryka słuszne uwzględnienie.

Wszystkie jednak uchwały, któremi subsydyarnie czyli zastępnie za c. k. Rząd przyjmujemy wydatek, wzbudzają we mnie pewną obawę, — bo chociaż to nastąpi tymczasowo, ze wszelkiemi przy tém zastrzeżeniami, wydatek, który raz kraj przyjmie na siebie, niestety rzadko kiedy bywa mu zwrócony, fundusz państwowy uważa się natychmiast zwolnionym a ciężar zostaje potém z roku na rok na kraju.

Pouczają mię w tym względzie liczne doświadczenia, zebrałem je przy podobnym wydatku w mieście Lwowie. Kiedy chodziło o remuneracyą dla katechetów, — któréj obowiązek pokrycia ustawa szkolna nakłada na parafian — gmina miasta Lwowa w zastępstwie onych uchwaliła przy układzie budżetu zamieścić kwotę 2.000 złt. dla katechetów.

Gdy przyszło następnie do rokowań o wynagrodzenie ich z funduszu szkolnego powiedziano, że wyznaczona przez gminę kwota 2.000 złt. jest fundacyą miasta Lwowa i ta kwota stale powinna być im udzielana. Fundusz szkolny do zwrotu téj kwoty przyczynić się nie chciał.

Przed tak zwaną erą konstytucyjną wszelkie wydatki, które dotyczyły edukacyi publicznéj, bądź naukowéj, bądź religijnéj, ponosił fundusz państwowy. Później po r. 1848, gdy się swobody konstytucyjne rozpoczęły i w Sejmie krajowym o szkołach radzono, Rząd starał się te wydatki, które na państwie ciężyły, zwalić na kraj, kraj zesuwa je na powiaty, powiat na gminę i gmina jest ostatecznie tak przeciążona, że często mimo chęci zadaniu sprostać nie może. Bo gdy wzrastają obowiązki samorządu, Rząd nie zmniejsza państwowych.

Otóż myślę, że i w tym względzie, chociaż uznaję zasługi i prace katechetów, należy działać oględnie.

Nie mówię przeciw temu, ażeby byli za naukę i pracę ich remunerowani, tylko nie chcę teraz przesądzać téj rubryki przyjęciem pewnéj kwoty, aby fundusz państwowy nie czuł się już do tego nie obowiązanym i nie zniżał kwoty, przez nas żądanéj. A nadto nie chcę przesądzać obecnie wnioskom o budżecie szkolnym pewny, że tam remuneracya dla katechetów znajdzie umieszczenie. Dla tego jestem za odesłaniem wniosku komisyi edukacyjnéj bez uchwalenia kwoty do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

P. Hausner. Proszę o głos.

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Zapisani są do głosu: pp. ks Sawa, Smarzewski, ks. Buchwald, Hausner, ks. Chełmecki. (Głosy. Wybrać generalnych mowców. Inne głosy. Niech wszyscy mówią!) Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby wszyscy posłowie, zapisani do głosu, mówili, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Nie lubię zabierać głosu w sprawach, które są pro domo sua. Jednak muszę się zastrzedz przeciw tym Panom, którzy wszystko windykują tylko dla komisyi budżetowéj. Nie wiem dlaczego komisya budżetowa ma zajmować to wyjątkowe stanowisko, że do niéj wszystkie inne komisye, jako podrzędne odnosić się mają? Komisye, jakiekolwiekbądź one są, skoro wyszły raz z łona Wysokiéj Izby, są komisyami Wysokiej Izby tak dobrze, jak i komisya budżetowa. Mnie się zdaje, że komisyi budżetowéj tak dobrze wolno było przyjść z wnioskiem budżetowym do Wys. Izby, jak i komisyi budżetowéj.

Może być, że będę sam głosował przeciw jakiéjś pozycyi, którą będzie wnosić komisya edukacyjna lub inna, ale nie można żadną miarą komisyi budżetowéj przyznać tak wyjątkowego stanowiska. To jest przyczyna, dla któréj zabieram głos i chcę, aby Wysoka Izba każdą komisyą traktowała na równi z komisyą budżetową, a nie robiła innych komisyj podległemi komisyi budżetowéj.

JE hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Nawiązując do słów poprzedniego mowcy muszę powiedzieć, że według mego przekonania Wysoka Izba nie czyni inaczéj, tylko tak jak on sobie życzy, t. j. że wszystkim komisyom właściwe zadania przydziela i dla wszystkich zadanie według równéj miary wymierza. Właśnie dlatego, że tak jest, Wysoka Izba wszystkie kwestye, tyczące się gospodarstwa funduszami krajowymi, wszystkie kwestye, dotyczące budżetu, wszystkie kwestye, cyfrowo oznaczone, odsyła do komisyi budżetowéj i jéj zadaniem jest: te cyfry wnosić pod uchwałę Sejmu. Ta kwestya, która dzisiaj zajmuje Wysoką Izbę, nie może być zadaniem komisyi budżetowéj i dla tego Sejm nie odesłał jéj do komisyi budżetowéj. Nie może być bowiem zadaniem komisyi wypracowywać i przedstawiać Sejmowi uchwały, czy są remuneracye katechetom potrzebne czy nie. To nie jest zadaniem komisyi budżetowéj. Ale według mego pojęcia rzeczy o porządku prac sejmowych, oznaczenie kwoty na podstawie uchwały: że remuneracye mają być dane, to jest już zadaniem komisyi budżetowéj. Ażeby pytanie, które jest przedmiotem dzisiejszéj dyskusyi, rozstrzygnąć, należy przedewszystkiém zdać sprawę z tego, jaki przy stawianiu swoich wniosków miała zamiar komisya edukacyjna. Stan rzeczy jest następujący: Komisya budżetowa przedstawiła Panom w budżecie, któryście wczoraj uchwałą Waszą zatwierdzili, pozycyą na remuneracye i zapomogi w kwocie 20.000 złt. a oprócz tego 2000 złt. specyalnie na naukę robót ręcznych. Chciejcie zajrzeć do budżetu, projektowanego przez Wydział krajowy, znajdziecie tam wynikłość z ostatniego roku, z którego wynikłość mogła być już teraz znana, a więc jest to najświeższe datum liczebne, jakie jest do dyspozycyi Sejmu. Znajdziecie tedy, że była w budżecie rubryka na zapomogi i remuneracye nim jeszcze była mowa, żeby część téj kwoty była przeznaczona dla katechetów. Przedtém cała kwota była używana dla nauczycieli świeckich i wydatek w roku 1878. wynosił 9.988 złt. weźmy okrągło 10.000 złt. Ale gdy komisya wczoraj przedstawiła Wysokiemu Sejmowi a Wysoki Sejm uchwalił sumę 20.000 złt, to z téj sumy przypada dla katechetów 10.000 złt, a dla nauczycieli świeckich 10.000 złt., zatem cel ten, aby katechetom dane były remuneracye i aby ogólna suma tych remuneracyj dla katechetów 10.000 zł. wynosiła, co jest główną treścią dzisiejszego wniosku komisyi edukacyjnéj, cel ten już wnioskiem komisyi budżetowéj i wczorajszą uchwałą Wysokiego Sejmu został dopięty. Choć nie mam prawa o przyszłych wnioskach komisyi budżetowéj się wyrażać, toć nie mniéj nie mam powodu wątpić, że komisya budżetowa z podobnym wnioskiem i na rok 1881. przyjdzie, a jeżeli Wysoki Sejm tak rozkaże, to cel ten, do jakiego komisya edukacyjna zdąża na rok 1881, będzie także dopięty. Jeżeli zaś komisya edukacyjna z osobnym wnioskiem przychodzi, to muszę się domniemywać, że ma inny cel i nietylko chce zapewnić katechetom remuneracye w sumie 10.000 złt., ale jeszcze żąda czegoś innego. (Głosy. Nie.) To było domniemanie uprawnione, ale przeszło już ze stadyum domniemania w stadyum pzekonania, skoro najsędziwszy może między nami mowca powiedział, że mu nie chodzi o cyfrę, która ma być budżetem objęta, ale chodzi mu o to, aby specyalna pozycya w bu-

dżecie na remuneracye katechetów zapewniona była. Więc komisyi edukacyjnéj o to chodzi, bo dla saméj cyfry nie potrzebowała osobnego wniosku stawiać. Ja pod tym względem przypominam Panom, że jest w mocy prawnéj ustawa państwowa, która o tych remuneracyach jasne zawiera postanowienia i że Sejm miał racyą, jeżeli przed dwoma laty nie chciał rzeczy téj finalizować: aby z jednéj strony nie przyszedł w kolizyą z ustawą państwową, a z drugiéj strony, aby nie wywołać zastosowania przepisów téj ustawy, które przy naszych obrządkowych stosunkach miałoby większą daleko doniosłość, niż się niejednemu może wydaje. Jesteśmy w têm specyalném położeniu, że mamy dwa obrządki, które całkiem słusznie mogą zarówno pretensye swoje podnieść. Jeżeli ma być zupełnie osobna pozycya remuneracyi dla katechetów, to może być w tym względzie postawiony wniosek, i o słuszności jego wątpić nie można, aby osobno była postawiona pozycya dla nauczycieli religii izraelickiéj.

Otoż są to trudności, nie powiem, że nieprzezwyciężone i wierzę, że mądrości Sejmu zawsze uda się znaleść drogę właściwą i wszelkie trudności usunąć w sposób najwłaściwszy. Ale nie sądzę, iżby było rzeczą wskazaną, aby na drodze swéj Sejm sam wywoływał i stawiał trudności. Cel będzie dopięty budżetem na rok 1881. tak, jak jest dopięty dwoma dotychczasowymi uchwalonymi budżetami i rzecz ta będzie według myśli Waszéj załatwiona. Sądzę więc, że należy odstąpić od formy, któréj zbyteczności doświadczenie dowodzi, a zresztą sami Panowie z komisyi edukacyjnéj nie możecie zaprzeczyć, aby trudności nie było i trudności, których doniosłości dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Mam przekonanie, iż stawiając żądanie do Rządu, i przyjmując zarazem wyraźną cyfrę, którąby w budżecie każdemu przed oczyma leżała, nasuwalibyśmy Rządowi argument, że nie potrzeba dawać sumy 24.000 złt., bo kraj sam się na to decyduje. Tego argumentu w odmownéj odpowiedzi Rząd może nie użyje, ale trzeba po ludzku sądzić o motywach, według których w Rządzie decyzya będzie powzięta i stać się może, że gdybyśmy uchwalili owych 20.000 żądanych tutaj, jako osobną rubrykę budżetu, że Rząd powie: poćoż ma dawać państwo, jeżeli kraj się sam za tą sprawą ujmuje, jeżeli daje na ten cel zawsze, a nawet może dać jeszcze więcéj. Tak tedy przyjęcie drugiego punktu dlatego tylko, aby te trzy słowa: „Remuneracya dla katechetów“ w budżecie były zamieszczone osobno, aby postawiona suma 20.000 była rozdzielona na 2 części, dla tego drobnego zwycięstwa komisyi edukacyjnéj narażać pierwszy punkt, który został uchwalony, a nadto narażać kraj na pewne trudności, które zapewne potrafimy przezwyciężyć, a które sami nie potrzebnie wywołalibyśmy, to Panowie sądzę, że nie byłoby odpowiedne i dla tego oświadczam, że przeciw drugiemu punktowi wniosku komisyi, wotować będę.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. Buchwald ma głos.

P. ks. B u c h w a l d. Zrzekam się głosu.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. Hausner ma głos.

P. H a u s n e r. Po słowach poprzedniego mowcy bardzo mało pozostaje mi dodać.

Dziwi mię, że w téj sprawie tylu mowców zabierało głos merytoryczny odwołując się nawet do uczucia i religijności w kwestyi czysto-formalnéj i w kwestyi, która że tak powiem, polega na nieporozumieniu, któreto nieporozumienie przemówieniem tak jasném posła Grocholskiego powinno było być już wyjaśnione. Wszystko polega na têm, że komisyi edukacyjnéj nie było wiadome, że te remuneracye dla katechetów, o które prosi, są już umieszczone w funduszu szkolnym na rok 1880. i znajdują się w funduszu szkolnym w budżecie na rok 1881., i sądząc według usposobienia komisyi budżetowéj i Sejmu prawdopodobnie uchwalone zostaną.

A więc się nie dziwię, że szanowny p. sprawozdawca tak skromnie, nieproszony i dobrowolnie przyznał się do braku bystrości co do jakichś prądów, o których mówił i które w téj sprawie nic nie mają do czynienia, bo w saméj istocie, aby dostrzedz prądów, które są rzeczą abstrakcyjną a nie materyalną, trzeba pewnéj bystrości (Głosy: oho!), a szanowny pan sprawozdawca nie może mieć jéj dla tego, że brak komisyi edukacyjnéj wiadomości rzeczy bardzo jasnéj: oto brak jéj wiadomości, że przedmiot został właściwie już załatwiony.

Więc cała rzecz polega na nieporozumieniu, że dla katechetów jest już przeznaczona kwota 10.000 złt. w rubryce pierwszéj „Wydatki na fundusz szkolny“, i będzie załatwiona w komisyi budżetowéj. Dla tego jestem za odesłaniem tego wniosku do komisyi budżetowéj.

JE hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski. Słyszałem tu zdania, że uchwalając teraz pewną kwotę remuneracyjną dla katechetów, podalibyśmy w niebezpieczeństwo sumę, którój żądamy z funduszu religijnego i że Rada państwa czy Rząd, odmiając tej sumy 24.000 złt. zasłoniłby się tém, że już suma 10.000 złt. z funduszu krajowego na ten cel wyznaczona została.

Przypuszczam, że takie niebezpieczeństwo być może, tylko nie widzę w czém się ono zmniejszy, jeżeli owe 10 000 złt. będą uchwalone na wniosek komisyi budżetowéj a nie komisyi edukacyjnéj. Wszak gdyby Rząd chciał użyć téj uchwały za pozór, ażeby się zasłonić od płacenia tego, czego domagać się mamy prawo, to uchwała na wniosek komisyi budżetowéj mogłaby mu za taki pozór posłużyć tak dobrze jak uchwała, powzięta na wniosek komisyi edukacyjnéj.

Gdyby jednak niebezpieczeństwo to zagrażało istotnie, znaleźlibyśmy na nie, zdaniem mojém, radę łatwiejszą i prostszą, bez odrzucania wniosków komisyi, np. w zastrzeżeniu, w poprawce, któraby mogła brzmieć: że „tymczasowo, dopóki państwo nie wstawi w budżet kwoty 24.000 złt., Sejm przeznacza na ten cel 10.000 złt." Zdaje mi się z taką poprawką uniknęłoby się niebezpieczeństwa i cały wniosek możnaby przyjąć.

Ażeby zaś komisya edukacyjna tak jak każda inna, czy drogowa, czy kultury krajowéj, miała tylko prawo rozstrząsać potrzeby a nigdy nie określić cyfry, ile na te potrzeby żąda od kraju, to, mojém zdaniem, słusznėm nie jest. Jak świadczy praktyka? czyż każda komisya, która budżetową nie jest, nie przychodzi do Panów z wnioskiem: oto ja na potrzeby, przezemnie rozpoznane, potrzebuję kwoty takiéj a takiéj? Komisya budżetowa we wszystkie szczegóły potrzeb, czy to wychowania, czy dróg, czy czegokolwiek innego, wchodzić nie może i cyfrę każdéj potrzeby oznacza zawsze właściwa komisya, komisya budżetowa zaś oznacza cyfrę możności. Może ona powiedzieć: fundusz krajowy jest przeciążony i na to, na co wy żądacie 10.000 złt., może dać tylko 8.000 złt., ale żądanie tych 10.000 należy wyłącznie jedynie tylko do téj komisyi specyalnéj, która potrzeby rozpoznawała.

Dla tego właśnie, że komisya budżetowa pozwoliła na ten cel tylko 10.000 złt., w żądaniu naszém kwoty téj nie przekroczyliśmy — zaś zastrzedz się muszę, jakoby w komisyi szkolnéj były jakieś inne cele; był tylko ten cel, ażeby dostać remuneracyą, chociaż doprawdy nie wiem, coby się było znowu stało tak złego lub groźnego, gdyby stało wyraźnie w budżecie, że na remuneracye dla katechetów przeznacza się sumę 10.000 złt.

Co do reszty zarzutów, co do mojéj bystrości naprzykład, która zapewne wielką nie jest, nie zdziwicie się zapewne Panowie, jeżeli nic nie odpowiem (oklaski), a do niewiadomości przyznaję się zupełnie. Istotnie komisya edukacyjna nie mogła wiedzieć dnia 25. czerwca, kiedy sprawozdanie oddała do druku, że dnia 30. czerwca komisya budżetowa wniesie pewną kwotę na remuneracye, tém mniéj nie mogła wiedzieć, co komisya budżetowa kiedyś, na przyszłość, na r. 1881. dopiero wnosić i uchwalać ma. Te odpowiedzi wszystkie były doprawdy zbyteczne, bo w téj chwili dowiaduję się od moich kolegów z komisyi i jéj przewodniczącego, że godzi się na wniosek odesłania 2go ustępu swego wniosku do komisyi budżetowéj. W rezultacie rzecz będzie ta sama, — a komisya edukacyjna policzy swoją obecną kampanią w szereg tych, które przegrała pozornie na to, ażeby w gruncie i na prawdę przyznano jéj słuszność (brawo).

W ten sposób załatwiona jest petycya trzech arcybiskupow lwowskich, biskupa krakowskiego i tarnowskiego do l. 138 (brawo).

JE. hr. Marszałek. Ponieważ komisya edukacyjna zgadza się z wnioskiem p. Józefa Jasińskiego, t. j. aby ustęp drugi odesłać do komisyi budżetowéj, przeto poddam ten wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Tém samém nie mogę poddać pod głosowanie poprawki p. Pawła Popiela, bo ta może być dopiero wtedy postawiona, kiedy sprawa ta wyjdzie z komisyi budżetowéj. Ponieważ sprawa załatwioną została merytorycznie w jednym tylko ustępie, dla tego trzecie czytanie jest niepotrzebne.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia. Sprawozdawcą komisyi prawniczéj jest p. Waygart. P. Waygart ma głos. **Ob. Al. 78.**

Sprawozdawca p. Waygart (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu l. 79.)

P. hr. Golejewski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolniono p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania komisyi prawniczéj. Upraszam tych panów, którzy na ten wniosek się zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Waygart (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém

I. Oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy państwowéj z 11. czerwca 1868. Nr. 59. d. u. p. swoje zdanie:

a) że nie należy przenosić siedziby c. k. Sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia;

b) że gminę Zdziannę czyli Zdiannę należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu, tudzież z c. k. Staroswa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić do c. k. Sądu powiatowego w Starém mieście i do tamtejszego c. k. Starostwa powiatowego;

c) że gminę Świdnik i miejscowość Łastówkę należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić takowe do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa pow. w Turce;

d) że miejscowości: Łopuszna, Manasterzec wielki, Łukawica tudzież Winniki należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić je do okręgu c. k. miejsko-delegowanego Sądu pow. w Samborze i c. k. Starostwa powiatowego tamże;

e) że miejscowości Uroż i Podmanasterek mają nadal pozostać w okręgu c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy.

II. Że uchwałą pod I. załatwione zostały prośby, wniesione 11. czerwca 1880. do l. 125 i 127 przez gminę wsi Borysławia, tudzież gminy i obszary dworskie Uroża i Podmanasterka".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Apolinary Jaworski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Apolinary Jaworski. Proszę o głos do dyskusyi specyalnéj a mianowicie do punktu d.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnéj?

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Zaberaju hołos w oboroni mistoczka Borysławia, a to z toj pryczyny, że uważaju mistoczko Borysław najważnijszym mistcem handlowym w naszim kraju.

Exploatacya wosku i nafty wynosyt riczno 4. do 5. milioniw brutto a jesły poczysłymo i seła, kotori do toho należat, Mrazycia, Ropno i Schidnycia, to produkcya wynosyt jeszcze bilsze. Dneś Borysław maje zwyz 900. numeriw domiw, a czysło meszkańciw z stałymy robitnykamy wynosyt do 20.000. Sam Borysław zatrudniaje 8. do 14.000. robitnykiw a z prynależnymy miscewośtiamy Mraznycia, Ropno i Schidnycia zatrudniaje Borysław 12. do 20.000. robitnykiw.

Wysokyj Sejm može perekonaty sia z toho, że w tych tiażkych czasach, jaki teper sut', Borysław pryczyniaje sia do utrymowania w peretiatiu 12 000. meszkańciw. Borysław płatyt 130.000. złt. podatkiw. Czyż taka miscewist', kotora prynosyt koryst' netylko dla prawytelstwa ałe dla ciłoho kraju, ne može słuszno żadaty opiki włastej krajewych?

Urjadnyki w Drohobyczy praciujut duže, a nawet bilsze jak w ynnych sudach a to dla toho, że sud powitowyj jest duže wełykij. Sam Borysław daje 45% roboty w sudi.

To sut' daty, kotoryi wytiahnułjem z samoho urjadu w Drohobyczi. Odže sam Borysław zabyraje majže tilko roboty, jak wsi seła, kotorych jest 42 i misto Drohobycz. Prawda, majemo teper naczalnyka sudowoho dr. Baucha, kotoryj za zasłuhy zistał sowitnykom — win usunuł mnoho złoho, odnakož mnoho złoho jeszcze pozistało. Komisya ne prychyłyła sia do prośby Borysława dla toho, poneże Borysław upadaje. Ja pytaju sia, dlaczoho win upadaje? Oto upadaje dla toho, poneże ne maje žadnoj opiki i szczo nema tam žadnoho porjadku.

Z toj rezolucyi, kotoru prezydent wyższoho sudu krajewoho nadesłał do Wydiła krajewoho, wydżu neprychilnist' pana prezydenta ne tilko dla Borysławia ałe i dla promysła ciłoho naszoho kraju. Stosunky Drohobycza dla toho, że Borysław nałeżyt do toho, sut' duże tiażki, a ja dumaju, że nawet jesłyby pan prezydent był sam w Drohobyczy, ne byłby w stani utrymaty w Borysławiu porjadku.

Meni sia zdaje, że ne kraj i ludy nałeżat do p. prezydenta, tylko że p. prezydent jest dla sudu i dla kraju.

Proszu, aby Panowe buły łaskawi ne prychyłyty sia do proszenyj pozakulisowych kilka osib, tylko do proszenia reprezentacyi Borysławia, poneże czerez wprowadzenie porjadka i stosunky handlowi znaczno pidnesut sia a to tym bilsze, że to zdanie podilaje ne tilko reprezentacya mista Drohobycza ałe takoż reprezentacya rady powitowoj mista Sambora, Turki i ynnych susidnych powitiw — tym bilsze Panowe, że Wydił krajewyj czerez dwa lita usylno i horjaczo toju sprawoju zajmaw sia.

Protoje stawlaju wnesok: Wysokij Rjad izwołyt w Borysławju nowij sud kreowaty.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł może stawiać wniosek przy dyskusyi specyalnéj a teraz przy ogólnéj dyskusyi nie mogą być wnioski stawiane. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnéj? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Waygart. Zastrzegam sobie głos przy rozprawie szczegółowéj, aby odpowiedzieć posłowi Ochrymowiczowi na jego wywody, bo to należy do rozprawy szczegółowéj.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Proszę p. sprawozdawcę odczytać art. I.

Sprawozdawca p. Waygart (czyta):

I. „Oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy państwowéj z 11. czerwca 1868. Nr. 59. d. u. p. swoje zdanie:

a) że nie należy przenosić siedziby c. k. Sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia;

b) że gminę Zdziannę czyli Zdiannę należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu, tudzież z c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić do c. k. Sądu powiatowego w Starém mieście i do tamtejszego c. k. Starostwa powiatowego;

c) że gminę Swidnik i miejscowość Łastówkę należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić takowe do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa pow. w Turce;

d) że miejscowości, Łopuszna, Manasterzec wielki, Łukawica tudzież Winniki należy wyłączyć z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podbużu i c. k. Starostwa powiatowego w Drohobyczy, a przydzielić je do okręgu c. k. miejsko-delegowanego Sądu powiatowego w Samborze i c. k. Starostwa powiatowego tamże;

c) że miejscowości Uroż i Podmanasterek mają nadal pozostać w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Drohobyczy".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta co do piérwszego punktu.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Czy poseł Ochrymowicz stawiał poprawkę do piérwszego punktu wniosku? Proszę p. sprawozdawcę odczytać tę poprawkę.

Sprawozdawca p. Waygart (czyta):

„Wysoki Rząd raczy w Borysławiu nowy sąd kreować".

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu?

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Chcę prosić Panów, abyście raczyli zwrócić uwagę na sprawę, która jest obecnie przedmiotem dyskusyi. Borysław do dziś dnia nie miał téj opieki, na jaką niewątpliwie zasługuje. Jeżeli się słyszy, że miasto, zajmujące w kraju naszym pod względem wartości swéj produkcyi niezawodnie jedno z piérwszych miejsc, znajduje się w takim stanie, w jakim obecnie pozostaje, to jestto świadectwo bardzo smutne nie tak dla nas, jak dla tych władz, które nie umiały dotychczas podnieść i podźwignąć tych skarbów, jakie się w naszym kraju znajdują.

Panom wiadomo, że Borysław ma produkcyą, któréj wartość przenosi $4^1/_2$ do 5 milionów złt. Takich

miejsc w kraju wiele nie mamy. Mamy jedno miejsce podobne, mamy Wieliczkę, i z dumą powiedzieć możemy, że w tém miejscu, gdzie jeszcze w dawniejszych wiekach zaprowadzono ład i porządek, produkcya dotychczas odbywa się w sposób wzorowy, ku pożytkowi kraju i ku wielkiéj korzyści dla państwa.

Ale Borysław, gdzie odkrycie tamtejszych skarbów zaszło dopiero za czasów późniejszych, nie za czasów samodzielności naszéj, Borysław znajduje się w stanie opłakanym. Otóż dzisiaj Panowie, jest piérwsza sposobność, gdzie my mając objawić zdanie nasze co do sprawy, dla Borysławia i podniesienia produkcyi tamtejszéj tak ważnéj mianowicie co do przeniesienia sądu z Podbuża do Borysławia, powinniśmy przystąpić do rozpoczęcia tych kroków, jakie konieczne są, ażeby uwolnić przynajmniéj nas od zarzutu, jakobyśmy się na interesie kraju nie rozumieli, jakobyśmy interesów własnych nie pilnowali. Z tego punktu widzenia wychodząc, pozwólcie Panowie zastanowić się nad powodami, które skłonić mogły komisyą prawniczą, ażeby nie przychyliła się do wniosku Wydziału krajowego, który oświadczył się za przeniesieniem sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia i za przyłączeniem niektórych gmin sądów powiatowych podbuskiego i drohobyckiego do utworzyć się mającego sądu powiatowego w Borysławiu?

Komisya prawnicza oparła się głównie na piśmie Prezydyum c. k. sądu wyższego, które oświadczyło się przeciwko zdaniu Wydziału krajowego z powodów, o których zaraz wspomnę.

Przedewszystkiém podnieść muszę, że opozycya prezydyum sądu wyższego we Lwowie, w tych sprawach nie jest żadną nowością. Ile razy bowiem rozchodzi się w Sejmie o wydanie opinii co do utworzenia nowych sądów lub co do przeniesienia sądu z jednego miejsca na drugie, faktem jest, że prezydyum z reguły sprzeciwiało się każdemu wnioskowi Wydziału krajowego: i tak w r. 1878. przy utworzeniu nowego sądu w Podkamiemieniu. w Podwołoczyskach, w Dynowie i w Żydaczowie, i przy przeniesieniu sądu z Wiśniowczyka do Złotnik etc. Jednak ta opozycya nie okazała się skuteczną, gdyż Sejm zgodnie z Wydziałem krajowym objawiał zawsze opinią przeciwną — a zatém wielkiéj wagi do téj opozycyi przywiązywać nie możemy. Jeżeli się zaś zastanowimy nad powodami, które prezydyum c. k. sądu wyższego przytacza, to nadmienia ono przedewszystkiém, że przeniesienie sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia byłoby nie dogodne dla tych miejscowości, które miały dotąd punkt ciężkości w Podbużu i Drohobyczy. Podnieść muszę jednak, że ze naprzeciwko powadze sądu wyższego mamy powagę dwóch Rad powiatowych, które niezawodnie umieją ocenić intéres gmin należących do ich powiatu, t. j. Rady powiatowéj samborskiéj i Rady powiatowéj drohobyckiéj. Otóż obydwie te Rady powiatowejak najusilniéj oświadczają się za przeniesieniem sądu z Podbuża do Borysławia.

I trudno, zeby ich opinia wypadła inaczéj, gdyż komisya prawnicza zgadza się z Wydziałem krajowym co do wyłączenia niektórych miejscowości sądu powiatowego podbuzkiego i co do przyłączenia takowych do innych sądów. Jakiże więc będzie rezultat przeprowadzenia téj operacyi?

Otóż ten, że w sądzie powiatowym podbuskim pozostanie tylko około 13 miejscowości z ludnością jedenaście tysięcy kilkaset, a ludność ta jest tak mała, że nie ma sądu powiatowego w Galicyi ani w téj, ani w drugiéj połowie, któryby tylko podobną liczbę ludności posiadał. Z drugiéj zaś strony zastanowić się trzeba nad ilością spraw, które przez cały rok załatwiane bywają w sądzie powiatowym podbusbim. Cała suma przenosi zaledwie 4.000 numerów, po wyłączeniu zaś tych miejscowości, które według zgodnych wniosków Wydziału krajowego i komisyi prawniczéj mają być wyłączone, liczba numerów w sądzie powiatowym podbuskim będzie jeszcze o wiele mniejsza, aniżeli 4000. Jakże w obec tych dat pozostawić sąd powiatowy w Podbużu?

Z drugiéj strony faktem jest, że sam Borysław ma co roku przeszło 10.000 spraw cywilnych a przeszło 4000 spraw karnych, razem więc przeszło 14.000 spraw, które bywają w sądzie powiatowym drohobyckim załatwiane. Mnie się zdaje, że same te cyfry dowodzą dostatecznie, że należy sąd powiatowy z tego miejsca, gdzie według nowego składu, ma być tylko trzy tysiące spraw załatwianych, przenieść do tego miejsca, gdzie dzisiaj już się toczy przeszło 14.000 spraw, które nie właściwie są załatwiane w Drohobyczu. Jeżeli się zastanowimy nad niedogodnością gmin, które się mają użalać — a słyszeliśmy, że Rady powiatowe samborska i drohobycka oświadczyły się przeciwnie, w duchu przychylnym dla Borysławia, to należy nam z drugiéj stony uwzględnić niedogodności, jakie z obecnego stanu rzeczy wynikają dla Borysławia.

Trzeba bowiem przypatrzeć się bliżéj natu-

rze spraw Borysławia i przeciwstawić im sprawy Podbuża, a wtenczas uznacie panowie, że cyfra przeszło 14.000 spraw borysławskich ma o wiele większą wagę, aniżeli by miała cyfra 14.000 spraw sądu podbużkiego, a cóż dopiero w porównaniu z cyfrą 3000. Panowie znacie dość Borysław i wiecie, że produkcya, przewyższająca $4^1/_2$ mil. zł., odbywa się w ten sposób, że na obszarze nie spełna 150 morgów było nie dawno 12 000 szybów, z których dzisiaj pozostało tylko 4.000 czynnych.

Dla prawników a nawet dla każdego, z podobnemi sprawami obeznanego, widoczne jest, że każdy szyb jest jednym z najciekawszych specyminów prawniczych, jakie napotkać możemy: każdy bowiem ma w sobie zarodek niezliczonych pr cesów nie tylko co do kwestyi sąsiedztwa na powierzchni ziemi, ale co ważniejsze — co do sąsiedztwa pod powierzchnią ziemi, bo faktem jest, co było sprawdzone nie dawno przy jąkiéjś rozprawie sądowéj, że żaden szyb nie bywa prowadzony w tym kierunku, w jakim jest zakreślony na powierzchni ziemi. Wobec daléj zawikłanych stosunków wodnych, które stąd wynikają, że każdy właściciel stara się wodę, wyczerpaną ze szybu, przelać do szybu obcego ażeby jego sąsiad musiał się z nią uporać i koszta odprowadzenia wody ponosić; wobec tych wszystkich stosunków jasném jest, że każdy szyb jest źródłem nieskończonych sporów i stąd to pochodzi, że wobec 4000 szybów, istniejących sam Borysław ma przeszło 14000 spraw sądowych do załatwienia. Z tego więc punktu widzenia sama waga spraw kóre w są, ktdzie borysławskim będą traktowane, pociąga za sobą koniecznie wydanie opinii, że ustanowienie sądu powiatowego w Borysławiu, a w związku z tém przeniesienie Sądu powiatowego z Podbuża gd ie tylko niespełna 3000 numerów pozostanie do załatwienia, jest rzeczą, w interesie publicznym wskazaną.

W drugim punkcie podnosi pismo prezydyalne c. k. Sądu wyższego, że (czyta):

b) „Borysław obecnie zamiast postępować w rozwoju idzie wstecz przebywając kryzys tego rodzaju, że wydobywanie także oleju skalnego dla mniejszych producentów staje się co dzień niemożliwsze, w skutek czego cała produkcya w Borysławiu w ręce większych przedsiębiorców przejść będzie musiała, a przez usunięcie mniejszych producentów i czynności sądowe, obecnie w rzeczy saméj znaczne, bez wątpienia się zmniejszą.“

(Mówi): To zdanie, że Borysław nie idzie naprzód, tylko owszem wstecz się cofa, nie jest niczem uzasadnione. Mnie wiadomo przeciwnie, że w Borysławiu w ostatnich latach założone zostało ogromne przedsiębiorstwo, które włożyło przeszło 2 miliony franków w roboty ziemne — a jestto spółka francusko-galicyjska do wydobywania wosku ziemne‚o i nafty.

Więc cz ż można powiedzieć, że się Borysław cofa! A gdyby tak było, to jedynie dla tego, ponieważ nie ma opieki prawnéj. Jedynym warunkiem każdego przemysłu, szczególnie wtenczas jeżeli rozchodzi się o to, aby do kraju ubogiego kapitały obce wpływały, jest właśnie o p i e k a p r a w n a. Ten kapitał obcy pyta bowiem przedewszystkiém o to, czy ma w tym kraju bezpieczeństwo prawne czy nie? A my ze smutkiem powiedzieć musimy, że w Borysławiu nie może znaleść on tego doraźnego bezpieczeństwa, na które ma niezawodnie prawo liczyć.

Prezydyum Sądu wyższego usprawiedliwia swoje zapatrywanie daléj tém, że (czyta):

c) „Borysław będąc od Drohobyczy jedynie o 11·4 kilometrów oddalony a połączony koleją żelazną, na któréj dziennie w lecie 5 a w zimie 2 razy pociągi osobowe kursują, jest tylko nieco odleglejszém przedmieściem Drohobyczy, skąd do Borysławia w przeciągu 20 minut bez znacznych kosztów dostać się można“.

Zdaje mi się, że na to odpowiedź prosta Wiadomo przecież, że w miarę mnożących się interesów i spraw sądowych w każdém mieście większém bywa po przedmieściach kilka sądów powiatowych — a więc to nie byłoby żadnym argumentem przeciwko ustanowieniu sądu w Borysławiu.

Ale wiadomo także, że Wieliczka w tém samém położeniu się znajduje wobec Podgórza i Krakowa jak Borzyław wobec Drohobyczy bo i z Wieliczki można się za kilka minut koleją dostać do Krakowa, a mimo to jest tam osobny delegowany sąd powiatowy w Krakowie, osobny w Podgórzu a osobny w Wieliczce — bo tam skarb robi wszystko dla podniesienia kopalni, która mu przynosi dochody, a więc w Borysławiu naszém jest zadaniem postarać się o rozwój kopalni dla pożytku całego kraju.

Bardzo interesującym jest dalszy argument sądu wyższego, że (czyta):

d) „w Borysław'u z powodu wyziewu gazów, nieczystości i braku wody źródlanéj, stosunki

sanitarne są niekorzystne, które obecnie już zamożniejszych producentów zniewalają mieszkać stale w Drohobyczy".

Zdaje mi się, że jeżeli w Borysławiu żyć może ludność rodzima w liczbie 5.300, a napływowéj przeszło 15.000, jeżeli tam mogą żyć różni producenci i inżynierowie, to zdaje mi się, że i sędzia powiatowy mieszkać tam może, tém bardziéj, że już tam mieszkają inni urzędnicy, gdyż tam są urzędy górnicze, a zatém pobyt tamtejszy tak dalece zdrowiu sędziego powiatowego nie zaszkodzi. Wszak jest wiele innych miejsc w Galicyi, gdzie sanitarne stosunki nie są lepsze, a sędziowie powiatowi mimo to tam mieszkają. Sąd wyższy krajowy przytacza także, że (czyta):

f) „w Borysławiu oprócz jednego domu murowanego Israela Beer Weysmanna, zresztę na umieszczenie sądu powiatowego nieprzydatnego, nie istnieje żaden inny, któryby na ten cel mógł być użyty".

Muszę na to odpowiedzieć, że byłem sam w Borysławiu, i że widziałem, iż na tak zwanéj ulicy Pańskiéj jest kilka bardzo ładnych domów, w których według mego zdania, bardzo wygodnieby było mieszkać, i myślę, że sędzia powiatowy bardzo chętnieby tam mieszkał i że znajdzie się tam także miejsce na umieszczenie sądu powiatowego.

Nadmienić tutaj muszę, że te uwagi nie tylko ja sam podnoszę, z własnego przeświadczenia, stawia je także Rada powiatowa drohobycka, która niezawodnie jako miejscowa, ma prawo i możność sądzenia o tych wszystkich stosunkach.

Na tych zatém głównie powodach oparła się komisya prawnicza decydując kwestyą, tak ważną dla przemysłu naszego kraju, i z takich to powodów oświadczyła się przeciw przeniesieniu sądu z Podbuża do Borysławia, nie dając nawet żadnéj wskazówki, czy nie należałoby, jeżeli dla gmin podbuskich przeniesienie sądu ma być niedogodna, ustanowić osobny sąd w Borysławiu, gdzie tak znaczna jest ludność i tak wielka produkcya.

Oprócz tych zaś powodów, które prezydyum sądu wyższego podało, przytacza komisya tylko jeden jeszcze powód, a mianowicie, że należy nam dbać głównie o to, aby się sądy powiatowe nie mnożyły, lecz aby przybyło więcéj sądów kollegialnych. Jest to argument, zasługujący na rozwagę. Ale cóż dodaje komisya prawnicza? Oto że natenczas, jeżeli się będzie rozchodzić o utworzenie sądu kolegialnego, Drohobycz będzie lepszém miejscem na to, a to dla tego, że w Drohobyczy ma być 30.000 ludności.

Przedewszystkiém zwrócę uwagę na to, że w Borysławiu dziś jest ludności przeszło 20.000 i że po przyłączeniu do Borysławia tych gmin, które obecnie należą do sądu podbuskiego, będzie przeszło 30.000, a więc ilość ludności nie może tu wchodzić w rachubę, bo téj więcéj będzie w Borysławiu, niż w Drohobyczy.

Ale co dalej.

Jakież to są sprawy, które sąd w Drohobyczy załatwia? Faktem jest, że z dzisiejszych spraw cywilnych sądu drohobyckiego jest $44^1/_2\%$, a zatém prawie połowa sprawami Borysławia, a 48% karnych, a więc znowu prawie połowa również spraw Borysławia.

Jeżeli nadto zważymy, że oprócz tego przybędą sprawy podbuskie i że przybędą także sprawy z części gmin drohobyckich, które wedle wniosku Wydziału krajowego mają być do sądu w Borysławiu przyłączone, to Pwidzicie anowie, że sprawy sądu powiatowego w Borysławiu będą znaczniejsze, a sprawy sądu drohobyckiego będą stosunkowo o wiele mniéj liczne i mniéj ważne, a więc natenczas Borysław będzie tém miejscem właściwém, gdzieby mógł być sąd kolegialny ustanowiony, a nie Drohobycz.

A zatém ten argument do przekonania nie może trafić.

Sądzę więc Panowie, że wszystkie te okoliczności przemawiają za tém, abyśmy podnieśli wniosek Wydziału krajowego, który się oświadcza za przeniesieniem sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia — bo wzracam uwagę jeszcze na jedną rzecz. Obok wszystkich tych stosunków, o których już poprzednio wspomniałem, stosunki bezpieczeństwa życia są rzeczywiście opłakane.

Jest to powszechną publiczną tajemnicą, że co roku zdarza się bardzo wiele przypadków śmierci, o których sąd może nawet nie wie i o których nawet nie może się dowiedzieć, bo nie ma organów na miejscu, któreby odrazu mogły skonstatować, co zaszło, a nim sąd z Drohobyczy przyjdzie, to już jest wiele śladów zaginionych. Gdyby można odszukać to, co w 12.000 szybach się mieści nieszczęść, a może nawet i zbrodni, to przekonalibyśmy się ze zgrozą, ile jest dotychczas niewymierzonéj sprawiedliwości dla tego, że nie było dotąd sądu powiatowego w Borysławiu.

Z tych więc wszystkich powodów stawiam wniosek, aby Sejm raczył przyjąć wniosek Wydziału krajowego, opiewający:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy państw. z 11. czerwca 1867 Nr. 59 Dz. u. p. swe zdanie: iż siedzibę Sądu powiatowego podbuskiego należy przenieść z Podbuża do Borysławia i przyłączyć do Sądu borysławskiego następujące miejscowości:

A) Z okręgu Sądu podbuskiego miejscowości:

Podbuż, Podmanasterek, Uroż, Stronna, Smolna, Załokieć, Opaka, Bystrzyca, Dołche, Łokieć, Rybnik, Majdan, Kropiwnik nowy, Kropiwnik stary; tudzież

B) Z okręgu Sądu powiatowego drohobyckiego następujące z niego wyłączyć się mające miejscowości, jako to: Borysław, Hubicze, Baniakotowska, Popiele, Mraźnica, Schodnica, Nahujowice, Jasienica solna, tudzież Tustanowice.

JE. hr. Marszałek. W takim razie wniosek szanownego p. Rapoporta dotyczy nie tylko pierwszego punktu, ale modyfikuje także i następne. Jeżeliby Wysoka Izba zgodziła się na uwzględnienie w zasadzie myśli p. wnioskodawcy to mogłyby się potém okazać trudności stylizowania przy pojedyńczych punktach. Sądzę zatém, że należałoby te wnioski odesłać do komisyi prawniczéj dla ułożenia stylistycznego. Czy szanowny p. wniokodawca zgadza się na to?

P. Rapoport. Zgadzam się.

JE. hr. Marszałek. Poddam więc wniosek do poparcia. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. J. Łukasiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Łukasiewicz ma głos.

P. Ignacy Łukasiewicz. Muszę usilnie poprzéć to, co p. Rapoport wypowiedział, a mianowicie, że w kopalniach borysławskich jest wiele tysięcy ludu obcego, który dziś bez żadnego dozoru i opieki prawnéj tam pracuje i to, co p. Rapoport powiedział, że gdyby te dwanaście tysięcy szybów mówić mogły, to rzeczywiście nie tylko wypadki śmierci, ale i zbrodnie tamby się wykryć mogły. Popieram zatém jego wniosek całą duszą.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Zhadżaju sia z wywodamy p. Rapoporta, dodam jeszcze tilko, szczo reprezentacya mista Borysławia, aby zapobihczy neporiadkom, czerezkotori handel i promysł upadajut, powziała na swojém zasidaniu uchwału i prysłała tuju do Wydiła krajewoho, że obowiazuje sia nawet na wypadok, jesłyby prawytelstwo ustanowyło tam sud, daty na try lita pomeszkanie na kancelariu i swoim kosztom wybudowaty potribni areszta (głosy: bezpłatnie). Każu swoim kosztom, a zatem bezpłatno. Upraszaju jeszcze raz, aby Wysoko poważni Panowe zo wzhladu na ważni stosunky i na toj ważnyj punkt, jakij Borysław w naszim kraju zanymaje, schotiły uwzhladnuty jeho położenie i hołosowaty za ustanowłeniem tam nowoho sudu, bo w protywnim razi, jesłyby handel i promysł upały, wyna spade na nas.

Pryłuczaju sia do wnesenia p. Rapoporta a jesłyby jeho wnesenie ne buło pryniate, to postawlu moje persze wnesenie, jako wnesenie nowe.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Waygart. Gdyby szanowny p. drohobycki był obstawał przy swoim wniosku, a właściwie gdyby był samoistny postawił wniosek i w formie należytéj poparty złożył był do laski marszałkowskiéj, to kto wie, czybym się nie znalazł z nim w jednym szeregu, a nawet powiem, że o ile znam zapatrywanie komisyi prawniczéj, możeby i członkowie téj komisyi przyczynili się do tego i poparli wniosek, aby w Borysławiu sąd samoistny ustanowiono, albowiem komisya prawnicza już niejednokrotnie przedstawiała Wysokiéj Izbie potrzebę powiększenia sądów i sędziów w Galicyi i cyframi dowodnie wykazywała, że Galicya co do ilości sądów i sędziów w stosunku do innych prowincyj, w Radzie państwa reprezentowanych jest po macoszemu traktowana, ile że jeszcze druga taka ilość takowych jest potrzebną w naszym kraju jaka dotąd istnieje nie tylko w stosunku do objętości okręgów sądowych ale także w stosunku do czynności i ludności innych prowincyj.

Jednak gdy przedmiot ten nie był w komisy prawniczéj traktowany, t. j. wniosek p. drohobyckiego o ustanowienie nowego sądu w Borysławiu, lecz gdy tu chodzi o przeniesienie sądu z Podbuża do Borysławia i właśnie poseł Izby handlowéj krakowskiéj ten wniosek przez Wydział krajowy Wysokiéj Izbie przedłożony, podniósł, to muszę w imieniu komisyi prawniczéj stanowczo się sprzeciwić aby się Wysoka Izba przychyliła do

wniosku tego z dowodów nietylko w sprawozdaniu przytoczonych, ale głównie dlatego, bo przedewszystkiem należy mieć wzgląd na tych, których interesa na témby ucierpiały, gdyby rzeczywiście sąd w Podbużu zniesiono a takowy do Borysławia przeniesiono. Znając położenie każdy przyzna, że miejscowości otaczające Podbuż i należące do sądu powiatowego tam że, oddzielone są działami gór od Borysławia i to znacznych tak dalece, że tam nawet przez nie przystępu nie ma prosto idąc do Borysławia, i że w pewnych porach roku nawet nie byłoby możliwém stronom szukającym sprawiedliwości dostać się do tego sądu. Prawie wszystkie te gminy protestują przeciw zmianie i przydzieleniu onych do sądu w Borysławiu mam tu nawet pod ręką prośbę gmin, należących do powiatu w Podbużu, wyrażającą stanowczo ten protest a przedstawiającą krzywdę jakąby onym takiém zarządzeniem uczyniono.

Gdyby ta prośba jeszcze przed wydrukowaniem sprawozdania komisyi prawniczéj dostała się była do rąk moich, byłbym zrobił z niéj użytek w sprawozdaniu, tymczasem sprawozdanie było uchwalone 21. czerwca i oddane do bióra marszałkowskiego, a prośba ta weszła 22. czerwca i dla tego nie mogłem się w sprawozdaniu na takową odwołać.

Nie tylko te gminy, które dziś należą do sądu powiatowego w Podbużu, sprzeciwiają się temu przenoszeniu sądu z Podbuża do Borysławia i to słusznie, bo teraz mają sześć a najwyżéj piętnaście klm. odległości do swojego sądu, gdy przeciwnie, jeżelibyśmy doradzali, ażeby takowe przydzielono sądowi w Borysławiu, musiałyby one, jak to Panowie z tych oto map przekonać się możecie (mowca podaje posłom mapy, którzy je przeglądają), przebywać do swojego sądu odległość aż do 37 kilometrow. Komisya prawnicza nie mogła i nie doradza do niesprawiedliwości właśnie dla tych, na których szczególny wzgląd mieć powinniśmy, dla ludu pracującego, biednego, który na podróże niema ani funduszów ani czasu.

Nie tylko, proszę Panów, tym miejscowościom, które dziś należą do obrębu sądu powiatowego w Podbużu, krzywdę by się wyrządziło, gdyby je do sądu w Borysławiu urządzić się mającego przydzielono, ale i tym miejscowościom, które należą do sądu w Drohobyczy, a którychby wedle wniosku Wydziału krajowego należało przydzielić do sądu powiatowego w Borysławiu, bo mieszkańcy tych miejscowości nie mają żadnych interesów do załatwienia w Borysławiu, a należąc obecnie do sądu w Drohobyczy w tém mieście załatwiają nie tylko wszystkie interesa swoje przy sądzie, starostwie, urzędzie podatkowym i radzie powiatowéj, ale także załatwiają za jednym zachodem bez wydatków odrębnych i utraty czasu wszystkie sprzedaże i kupna dla siebie.

To, co tu powiedziałem, opieram na sprawozdaniach jednozgodnych kilku c. k. władz.

Sprawozdania te urzędowe mają znaczenie tém większe, bo pochodzą od władz rządowych, które ostatecznie o ustanowieniu lub przeniesieniu sądu orzekać będą — a Sejm daje tylko swoje zdanie, czy i o ile uważa za rzecz stosowną zrobić zmianę.

(Głosy: a Wydział krajowy?)

Wydział krajowy postawił wniosek swój roku ubiegłego, aby przenieść sąd z Podbuża do Borysławia.

Jednakowo, gdy podniesiono z tego powodu żale, Wydział krajowy wszedł głębiéj w rzecz i wystosował wezwanie do władz rządowych o bliższe zbadanie sprawy, a skutkiem tego badania nadeszła odpowiedź, która się oświadcza stanowczo przeciw przeniesieniu sądu z Podbuża do Borysławia. Oświadczył się przeciwko temu sąd powiatowy w Drohobyczy, sąd powiatowy w Podbużu, starostwo drohobyckie, starostwo samborskie i prezydyum sądu obwodowego w Samborze, a wobec takiego jednozgodnego oświadczenia, popartego przez prezydyum sądu wyższego, komisya prawnicza nie mogła nic innego zrobić, jak tylko postawić wniosek, aby wysoki Sejm oświadczył swoje zdanie, by sądu powiatowego z Podbuża do Borysławia nie przenoszono. Zdziwić musi każdego, że Borysław już 30 lat wyzyskuje podziemne skarby, gdzie jak nam p. Ochrymowicz powiedział produkcya wynosi 4. do 5. milionów złt., dziwić się należy, że nie wzrósł (głosy: co wzrosło).

Ze sprawozdania, jakie mam pod ręką, widzimy, że tam brak mieszkań i domów i że tam są tylko chałupy, że tam niema ani handlu, tylko jest wyzyskiwanie i wydobywanie ziemnego wosku i oleju skalnego, a mieszkańców stanowią głównie przybyli z różnych stron robotnicy. Wszystkie zaś interesa odbywają się w Drohobyczy i nawet tam dla tych interesów jest giełda.

Téj giełdy Borysław sobie nie stworzył. Siedzą tam w jamach i wydobywają produkty, a jak powiedziałem wszystkie interesa załatwiają

w Drohobyczy. Kontrakty nawet, odnoszące się do produkcyi borysławskiéj, zawierają się w ten sposób, że mają być wypełniane w Drohobyczy, bo tam mają sąd i adwokatów, a odległość Borysławia do Drohobyczy wynosi tylko 20. minut jazdy w ten sposób ułatwiona, że w tam w lecie 5. razy a zimie 2. razy dziennie pociągi kolei żelaznéj kursują, a więc każdy, co ma interes, z łatwością może się dostać do Drohobyczy i tu go załatwić. Dodam tu jeszcze to, że najzamożniejsi przedsiębiorcy borysławscy mieszkają w Drohobyczy; powiem także to, że prezydyum sądu obwodowego w Samborze wyraziło zdanie, iż Borysław jest w upadku i że pewnie z czasem przejdzie w ręce jednego większego przedsiębiorcy. W takich warunkach gdyby rzeczywiście przewidzieć można, że stosunki się zmienią, nie byłoby może nawet wskazaném, aby sąd tam ustanowiono, a w każdym razie ta sprawa musiałaby być odrębnie traktowana. Na razie jednakże komisya oświadczyła zdanie Wysokiemu Sejmowi, że się nie zgadza, ażeby sąd z Podbuża przenoszono do Borysławia i dlatego zalecam Wysokiéj Izbie wniosek komisyi prawniczéj, oparty na zdaniu władz rządowych i na zbadaniu całéj sprawy.

JE hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Rapoport może zestylizuje swój wniosek w ten sposób, aby odesłać sprawę do komisyi prawniczéj.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Ja sia moho wnesenia ne zrikaju, inom skazał, szczo na toj wypadok, jesłyby moje wnesenie propało, to sohłaszaju sia z posłom Rapoportem. Otož teper zrikaju sią moho wnesenia i postawlu je w swoim czasi w toj Wysokoj Pałati.

JE. hr. Marszałek. P. Ochrymowicz zrzeka się swego wniosku, który rzeczywiście ma charakter wniosku samoistnego.

Przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Rapoporta, aby tę sprawę odesłać do komisyi prawniczéj z poleceniem, aby o tém wniosku Sejmowi zdała sprawę, upraszam, aby zechcieli rękę podnieść (wiekszość). Jest przyjęty. Tém samém dalsza dyskusya nie ma miejsca. P. Jaworski miał wnieść poprawkę, możeby było właściwą rzeczą, aby dla ułatwienia późniejszéj uchwały odczytał tę poprawkę.

P. Apolinary Jaworski. Zgadzam się z tém.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt z panów nie ma co przeciw temu, aby poseł Jaworski odczytał swoją poprąwkę? (Nikt.)

P. Adolinary Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp d) ma brzmieć:

d) „że miejscowości Łopuszna. Uroż, Podmanasterek i Manasterzec wielki... (daléj jak we wniosku komisyi). Natomiast opuścić cały ustęp e).

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby tę poprawkę odesłać do komisyi prawniczéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest odesłana. Porządek dzienny jest wyczerpany. Ponieważ obecnie nie ma wiele przedmiotów na porządek dzienny, a komisye domagają się czasu, aby mogły swe prace wykończyć, przeto jutro posiedzenia nie będzie, a wszystkie przedmioty, jakie są na porządku dziennym, sądzę, że bądą mogły być załatwione w jedném posiedzeniu sobotniém, którego porządek dzienny jest następujący (czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego. Sprawozdawca p. Wereszczyński.
2. Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Buchwalda o zmianę artykułu 4. ustawy szkolnéj z 2. maja 1873. Nr. 250 d. u. k.
3. Trzecie czytanie projektu ustawy o zniesieniu prawa propinacyi i o zaprowadzeniu miejskich opłat konsumcyjnych i policyjnych w król. stoł. mieście Lwowie. Sprawozdawca p. Żywicki.
4. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Wysokiego Sejmu i biór Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Popiel Paweł.
5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie umeblowania sali sejmowéj i przyległych ubikacyj w nowym gmachu sejmowym. Sprawozdawca p. Popiel Paweł.
6. Wybór komisyi górniczéj.
7. Sprawdzenie wyborów. Sprawozdawca p. Pietruski.
8. Sprawozdania o petycyach, nie obciążających budżetu.

Posiedzenie odbędzie się o godzinie 11. przed południem. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 10 popoł.)